Nr 56. Kraków, Sobota 5 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera. ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obstrukcya w Sejmie czeskim.

Niemiecka obstrukcya w Sejmie czeskim przybiera tak ostry i nieprzejednany charakter, że zakrawa wprost na planowy odwet za „pogwałcenie praw niemieckich“ w parlamencie przez obostrzenie regulaminu. Z dotychczasowego już jej przebiegu wynika przytem jasno, że wszelkie układy kompromisowe przed zwołaniem Sejmu były ze strony Niemców jedynie komedyą, która zasłonić miała właściwe ich zamiary.

Czy Czechom powiedzie się złamać ten niemiecki opór, trudno przewidzieć; to atoli nie ulega już wątpliwości, że wywoła on większe jeszcze zaostrzenie się walki i że znów szkodliwie odbije się na obradach parlamentu, co zresztą Niemcy sami już zapowiadają. Ciekawa tylko sprawa, jak się ewentualna obstrukcya niemiecka w parlamencie przedstawiać będzie wobec nowego regulaminu? Obecną sesyę Sejmu czeskiego uważać można w każdym razie znów za straconą.

(Tel. „Nowej Reformy.)

Wiedeń, 5 lutego.

Dzienniki tutejsze obwiniają tylko Czechów za rozbicie rokowań w sprawie Sejmu czeskiego i grożą, że w razie odroczenia Sejmu czeskiego parlament będzie niezdolny do pracy i Niemcy niedopuszczą do rekonstrukcyi gabinetu. Równocześnie ogłaszają dzienniki artykuły niemieckich posłów sejmowych, w której dowodzą konieczności obstrukcyi niemieckiej i wykazują, że było niemożliwem, aby Niemcy zgodzili się na wybór komisyi budżetowej. Jak donoszą z Pragi, czeskie stronnictwa sejmowe postanowiły wezwać marszałka, aby Sejm prócz poniedziałku, także i w następnych dniach odbywa posiedzenia, celem zwalczenia obstrukcyi.

Niemcy domagają się, aby na wypadek, gdyby na posiedzeniu poniedziałkowem powtórzyła się obstrukcya, Sejm czeski natychmiast odroczono. W czasie odczytywania interpelacyi na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, posłowie niemieccy stanęli po obu stronach urzędnika, czytającego interpelacye i kontrolowali, czy ich nie skraca.

Posłowie niemieccy po prostu wycinali z protokołów dawnych posiedzeń interpelacye, które ponownie zgłaszali.

Zbliżenie Austryi do Rosyi.

„Zbliżają“ się Rosya z Austryą, czy nie zbliżają? Oto pytanie, które na równi z zawikłaniami bałkańskiemi zaprząta teraz całą niemal prasę europejską, która skrupulatnie przeszukuje horyzont polityczny, aby znaleść na nim znaki jakieś, potwierdzające lub zaprzeczające temu zbliżeniu.

Znaków tych jednak oprócz słynnej rozmowy hr. Aerenthala z korespondentem „Nowego Wremieni“ dotychczas nigdzie nie odkryto. Pojawiła się wprawdzie w Petersburgu pogłoska, że austryacki następca tronu przybędzie niebawem wraz z żoną na dwór carski, ale w Wiedniu pogłosce tej skwapliwie a stanowczo zaprzeczono. Po zatem żadnego innego znaku odkryć nie zdołano. Widać w tej sprawie tylko dym, ale ognia nie podobna się dopatrzeć. Mimo to o zbliżeniu mówią wszyscy, z tą różnicą, że jedni widzą, jak Austrya zbliża się do Rosyi, drudzy zaś na odwrót, jak Rosya przysuwa się kokieteryjnie do Austryi. Ta charaktyrystyczna wrażliwość na subtelne owe różnice nie daje zbyt szerokiego pola do różowych nadziei z powodu owego mitycznego na razie zbliżenia.

Prasa rosyjska zajmuje sie tem zbliżeniem bardzo żywo. Przemawiałoby to na korzyść tych, którzy twierdzą, że inicyatywa do tej nowej kombinacyi wyszła od Rosyi.

„Nowoje Wremia“, którego korespondentowi należy się tytuł inicyatora całej tej dyskusyi dyplomatyczno-dziennikarskiej, milczało dotąd dyskretnie. Dopiero przed kilku dniami wystąpiło ono z artykułem wstępnym, w którym dąsa się na Austryę dalej, ale niemniej wymienia „bez trudności“ — jak samo wyznaje — warunki porozumienia rosyjsko-austryackiego.

Otóż zdaniem tego, w wysokim stopniu w rzeczach rosyjskiej polityki zagranicznej kompetentnego organu, Rosya nie myśli nawet o wskrzeszeniu układu muerzstegskiego. Wyszła ona na nim bardzo źle, ponieważ Austrya złamała go aż dwukrotnie, a nie ma żadnych gwarancyj, aby go nie naruszała i nadal.

Jedyne warunki, pod którymi Rosya mogłaby nabrać zaufania do polityki Austryi, są następujące:

1. Utrzymanie „status quo“ na Bałkanach.
2. Sympatyczny stosunek do nowego porządku rzeczy w Turcyi, jako zabezpieczającego swobodny rozwój wszystkim jej narodowościom.
3. Powstrzymanie się od wszelkich zamachów na swobodę rozwoju państw bałkańskich.

Ten bowiem warunek interpretuje „Nowoje Wremia“ w sposób bardzo wymowny twierdząc, że Austrya nie powinna także „przeszkadzać państwom bałkańskim w zawieraniu sojuszów z sobą i z Turcyą, ponieważ taki sojusz panbałkański dla nikogo nie może być groźnym.“

Jeżeli Austrya zobowiąże się do wypełnienia tych trzech warunków i to nietylko wobec Rosyi, ale publicznie wobec całej Europy, to wówczas nic nie będzie przeszkadzało powrotowi normalnych stosunków obu sąsiadek.

Skromne warunki i ton zupełnie odpowiedni! Austrya ma jak ukarany malec na klęczkach przed całą Europą przyrzec, że nie będzie się odtąd nawet patrzyła na Bałkany i że ani jej przez myśl nie przyjdzie, aby przeszkodzić tworzeniu się przeciw niej koalicyi państw bałkańskich pod egidą Rosyi. Jeżeli bowiem dziennik rosyjski mówi o sojuszu bałkańskim, to przecie zwracałby się on nie przeciw Chinom lub Ameryce, ale właśnie jedynie i wyłącznie przeciw Austryi.

Jeżeli tedy „Nowoje Wremia“ istotnie powtarza to tylko, co mu z gabinetu p. Izwolskiego podyktowano, to w przyszłość porozumienia czy nawet zbliżenia austryacko-rosyjskiego bardzo wierzyć nie można.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Petersburg, 5 lutego.

Pewien dyplomata rosyjski zajmuje się w „Rjeczy“ sprawą zbliżenia austro-rosyjskiego, które uważa za pożądane. Sprawa ta po raz pierwszy poruszoną była w czasie niedawnego pobytu arcyks. Fryderyka w Petersburgu.

Jak zwykle, pojawiły się odrazu przy dotyczących rokowaniach intrygi mocarstw. I tak zgłosiły się odrazu Włochy, które chciały pośredniczyć; — z taką samą usługą zgłosiły się Niemcy.

Anglia zaniepokojoną jest zbliżeniem austro-rosyjskiem, bojąc się osłabienia trójporozumienia.

Nowy kurs w Chorwacyi.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 4 lutego.

Już po ukończeniu osławionego procesu prasowego Friedjunga mówiono o bliskiej zmianie kursu rządowego w Chorwacyi, który jest anomalią w państwie konstytucyjnem. Proces zagrzebski okrył rząd węgierski hańbą, a zawieszenie konstytucyi przez trzy lata w kraju uzupełniło obraz wolności i praworządności węgierskiej. Przesilenie chorwackie wywołane zostało w r. 1906 narzuceniem t. zw. „pragmatyki służbowej“ dla kolejarzy przez Kossutha. Posłowie chorwaccy prowadzili jakiś czas obstrukcyę w Sejmie węgierskim przeciw ustawie, żądającej od każdego urzędnika i podurzędnika kolejowego w Chorwacyi znajomości języka węgierskiego, a następnie Sejm opuścili. To dało hasło do otwartej walki, która się przeniosła ze Sejmu węgierskiego do Sejmu chorwackiego w Zagrzebiu. Koalicya serbsko-chorwacka stanęła w najostrzejszej opozycyi przeciw rządowi węgierskiemu i ugodzie z Węgrami, jak długo pragmatyka kolejowa nie będzie znowu zniesiona. Ban Pejacsewicz ustąpił. Jego następca Rakodczay zdołał się zaledwie kilka miesięcy utrzymać. Nietylko w Sejmie był odosobniony, ale nie mógł nawet znaleść szefów sekcyi, którzyby gotowi byli jego politykę popierać. Powołano więc Pawła Raucha na bana, — żelazną rękę, która miała zgnieść opozycyę Serbów i Chorwatów. Nowy ban zaczął swoją czynność od rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, ale poniósł klęskę niesłychaną. Ani jeden zwolennik rządu nie wyszedł z urny.

Nie pomogła presya, wywierana na urzędników, którzy tworzą w miastach niemal osobną kuryę, nie pomogły żadne groźby ani podróż agitacyjna szefa sekcyi Cuvaya, który wszędzie werbował zwolenników dla nowej partyi „Unionistów“. Nie wybrano ani jednego Unionisty; do Sejmu weszła koalicya serbsko-chorwacka w jeszcze większej sile i kilku frankistów. Odpowiedzią Raucha na ten wynik wyborów było zamknięcie Sejmu i zawieszenie konstytucyi w kraju, które trwa już trzeci rok. Chorwaci i Serbowie poznali teraz absolutyzm madziarski w całej nagości i bezwzględności. Wypowiedziano instytucyom krajowym kredyty w Budapeszcie, w handlu i przemyśle nastąpił zupełny zastój, zamknięto szkoły chorwacko serbskie i otwarto w ich miejsce 70 nowych szkół węgierskich, a koroną dzieła barona Raucha był monstrualny proces o „zdradę stanu“ wytoczony całej prawie koalicyi serbsko-chorwackiej. Póki panował na Węgrzech względny spokój nie troszczono się o Chorwacyę i pozwolono rządowi węgierskiemu i jego wykonawcy Rauchowi gospodarować tam wedle upodobania. Ale wybuch ostrego konfliktu między Sejmem węgierskim a koroną i usunięcie Koszutha i Andrassego z rządu zwróciło uwagę na ten kraj nieszczęśliwy; spostrzeżono, że jest wielkim błędem politycznym mieć na granicy państwa kraj rozgoryczony, w którym ludność słusznie czuje się pokrzywdzoną, prześladowaną i pozbawioną praw. Hr. Khuen otrzymał więc misyę pogodzenia i uspokojenia Chorwatów i Serbów. Widoma głowa reakcyi i ucisku madziarskiego bar. Rauch padł pierwszy jako ofiara nowego kursu. Do normalnych stosunków w Chorwacyi jednak jeszcze daleko. Przedewszystkiem obowiązkiem nowego bana będzie przywrócić życie konstytucyjne w kraju. Sejm chorwacki musi być ponownie powołany do życia, a od dobrej woli rządu zależeć będzie uspokojenie kraju i zawarcie sprawiedliwej i godnej narodu chorwackiego i serbskiego ugody. Sytuacya jest teraz dla Chorwacyi korzystną. Przesilenie na Węgrzech i upadek wpływu madziarskiego podnosi znaczenie polityczne tego kraju, dla którego zwłaszcza po aneksyi Bośni i Hercegowiny nowa rozpoczyna się era. Zmiana kursu w Chorwacyi w chwili zaostrzenia się konfliktu i zawikłań na Węgrzech jest tedy symptomatem bardzo znaczącym.

Sz.

Grecka konstytuanta.

Główną przyczyną ponownego a groźnego zaostrzenia się stosunku Turcyi do Grecyi jest, jak wiadomo, fakt zwołania greckiego zgromadzenia narodowego, pewnego rodzaju konstytuanty, która ma poddać rewizyi konstytucyę grecką. Porta liczy się z możliwością, że do tego zgromadzenia wybiorą samowolnie deputowanych także Kreteńczycy, a może i greccy mieszkańcy innych prowincyi tureckich, co już samo w sobie byłoby naruszeniem obecnego prawno-państwowego stanu rzeczy; a niemniej, że zgromadzenie może powziąć uchwały, które będą wprost prowokacyą Turcyi.

Inaczej zupełnie przedstawia się ta sprawa w świetle wyjaśnień i zapewnień ze strony greckiej. Gdyby tym zapewnieniom bezwzględnie wierzyć można, Porta nie miałaby najmniejszego powodu do niepokoju, obaw i gróźb wojennych, a nawet nie miałaby prawa zajmować się tą sprawą w sposób, w jaki czyni to obecnie. — Grecy bowiem uważają zwołanie swego zgromadzenia narodowego za akt ściśle wewnętrzne polityki Grecyi, który ma jedynie uzdrowić zgrangrenowane wewnętrzne stosunki polityczne państwa z zupełnem rzekomo wykluczeniem kwestyi zagranicznych, międzynarodowych. — Tylko też z tego punktu widzenia zgodzili się na zwołanie konstytuanty tak król Jerzy, jak i najwybitniejsi politycy greccy; nawet ci, którzy są stanowczymi przeciwnikami ligi oficerskiej i jej dążności, tylko w tem zrozumieniu i pojęciu postanowienie zwołania tego zgromadzenia znalazło ogólny poklask w Grecyi.

Prasa grecka wskazuje dalej na to, że jest to akt zupełnie legalny. Artykuł 107 obowiązującej dotychczas w Grecyi konstytucyi z r. 1862 przepisuje bowiem: „Rewizya całej konstytucyi jest zabroniona, natomiast wolno przeprowadzić rewizyę pewnych jej postanowień, o ile nie posiadają charakteru ustaw zasadniczych, lecz i to dopiero po dziesięcioletniem trwaniu konstytucyi i tylko w razie ogólnego uznania konieczności takiej rewizyi“.

Do jej przeprowadzenia zwykły parlament nie jest kompetentnym. — Uczynić to może jedynie zgromadzenie narodowe, zwołane po rozwiązaniu zwykłej Izby deputowanych, zgromadzenie, które składać się powinno z podwójnej liczby deputowanych. Ponieważ więc obecny parlament grecki liczy 167 posłów, zgromadzenie narodowe musi się składać z co najmniej 334 deputowanych. Tych wybierają zaś nietylko Grecy w państwie greckiem, lecz także obywatele (poddani) greccy, przebywający poza granicami państwa. Zgromadzeniu narodowemu wolno przytem zajmować się jedynie temi paragrafami i artykułami konstytucyi, które oznaczy ściśle, jako wymagające rewizyi, poprzedni zwykły parlament.

Według tych przepisów, cała ta sprawa nie miałaby w sobie rzeczywiście nic nielegalnego, gdyby w niej nie zachodziło jedno „ale“. A tem jest — wcale nieprawidłowy sposób, w jaki postanowiono zwołać przyszłą konstytuantę. Otóż obowiązująca obecnie konstytucya zezwala na powołanie tego rodzaju zebrania jedynie w razie, jeżeli normalny parlament w dwóch bezpośrednio po sobie następujących kadencyach prawodawczych z własnej inicyatywy i większością trzech czwartych wszystkich głosów poselskich uznał rewizyę za potrzebną.

Temu warunkowi konstytucyi dotychczas nie stało się zadość. Parlament grecki dotychczas wcale się tą sprawą nie zajmował, ani wogóle nie myślał o zwołaniu konstytuanty; ma on teraz dopiero powziąć dotyczącą uchwałę, poczem zostanie rozwiązany; w każdym więc razie zapadnie ona tylko jeden raz. Co więcej, uchwała ta powzięta zostanie tylko pod naciskiem gróźb dyktatury wojskowej, która sama w sobie jest czynnikiem nielegalnym. — Jeśli zaś dyktatura w tym kierunku narusza konstytucyę, a król, rząd i naród zgadzają się na to, Grecy nie mogą się dziwić, że Turcya oraz mocarstwa, w tej sprawie interesowane, okazują względem całego tego aktu politycznego wielką nieufność. Niema przecie żadnej gwarancyi, iż „zgromadzenie narodowe“, zwołane w nielegalny sposób, trzymać się będzie potem skrupulatnie tylko legalnych granic swoich kompetencyj, że nie zajmie się także sprawami, które wyjdą poza ramy postanowionej obecnie rewizyi konstytucyi i wkroczą w dziedzinę stosunków międzynarodowych. Zapewnienia ze strony greckiej, że tylko zgromadzenie narodowe będzie miało dostateczną siłę i powagę do stawienia czoła uroszczeniom zrewoltowanych oficerów, w oczach mocarstw za dostateczną w tym kierunku gwarancyę uchodzić nie może.

(Tel. „Nowej Reformy).

Paryż, 5 lutego.

Mimo zaprzeczeń rządu greckiego i oświadczenia, że zgromadzenie narodowe odbędzie się dopiero za rok, rząd francuski obstaje przy obsadzeniu Krety przez mocarstwa opiekuńcze; w tym celu rząd francuski prowadzi dalej rokowania. Nieufność wywołuje fakt, że mimo przyrzeczenia rządu greckiego, liga wojskowa się nie rozwiązała. To skłoniło rząd angielski i włoski do wysłania swoich eskadr do portu Pireus.

Ekonomiczne owoce zdrowej parcelacyi.

Nasi domorośli „ekonomiści“ z kół konserwatywnej większej własności zwalczają, jak wiadomo, każdą, na większą skalę podejmowaną lub przeprowadzaną akcyę rozdrabniania wielkich obszarów dworskich na małe, chłopskie gospodarstwa, a operują przytem jako głównym przeciwnym argumentem stale niemal twierdzeniem, że wskutek takiej ewolucyi społeczno-gospodarczej zmniejszy się znacznie ogólna rolnicza produkcya naszego kraju. Słabość a nawet bezpodstawność tego argumentu wykazywaliśmy już niejednokrotnie, zwracając uwagę, że właśnie u nas w bardzo znacznej liczbie większych majątków ziemskich kultura gospodarcza bynajmniej nie przewyższa kultury rolnej naszych włościan, że przeto rozdrobnienie tych majątków ogólnej produkcyi rolniczej żadnego uszczerbku wyrządzić nie zdoła, a dalej, że z chwilą podniesienia się umiejętności gospodarowania wśród naszego włościaństwa zamiana taka wydajność ziemi tylko podniesie, nie mówiąc już nic o wielkich wynikających z tego korzyściach społecznych

Że ów argument wielko-agrarnych ekonomistów u nas nie wytrzymuje krytyki, na to wymownym dowodem są także doświadczenia, jakie poczyniono w tym kierunku w wielu innych krajach, zwłaszcza zaś w Niemczech. Bardzo pouczające co do tego cyfry znajdujemy obecnie w sprawozdaniu z działalności „Towarzystwa osadniczego“ pruskiej prowincyi pomorskiej, czyli tak zw. „Pomeranii“. Cyfry te dotyczą 20 rozparcelowanych przez rzeczone towarzystwo wielkich majątków i taki wykazują rezultat społeczno-gospodarczy:

Przed parcelacyą majątki owe dawały utrzymanie 239 rodzinom, która to liczba obejmuje tak właścicieli tych dóbr, jak i zatrudnionych w nich oficyalistów i robotników. Po dokonanej parcelacyi żyje dziś z tego samego obszaru 457 rodzin. Podczas gdy dawniejsze te dwory liczyły ogółem tylko 1398 mieszkańców, mieszka dziś w utworzonych z nich gminach 2663 osób. Przed parcelacyą liczono na tych obszarach 1428 sztuk bydła, obecnie 2965 sztuk; koni było tam przedtem 498, obecnie jest ich 789; trzoda chlewna wzrosła wskutek parcelacyi na tym obszarze z 1542 na 4005 sztuk; ilość drobiu z 2472 na 8613 sztuk; nadto zaś przybyło 412 uli pszczół, których przedtem w dworskich gospodarstwach wcale nie hodowano. Jedynie liczba owiec znacznie się zmniejszyła, bo z 5540 na 353 sztuk, lecz pod wzglę-

Stanisław Krzemiński.

Pamiętna w naszem życiu politycznem i społecznem, a w literaturze dobrze zapisana epoka popowstaniowa wydała pewną kategoryę typów myślicieli i pracowników pióra, którzy całe skarby wiedzy głębokiej, uczuć gorących i rozumnych wskazań społeczno-politycznych, przekazali potomnym w dorobku życia swego, którzy są karmicielami i nauczycielami braci swoich, choć idą przez życie nie zawsze uznani i doceniani. Piśmiennictwo wieków ubiegłych przekazało nam kilka typów polihistora. W dobie po r. 1863 polihistorem życia polskiego we wszystkich jego objawach był Stanisław Krzemiński, publicysta, krytyk, pisarz, uczony i patryota gorący, z fanatyzmem wiary i nadziei patrzący w przyszłość Polski. Siedmdziesiąta rocznica jego urodzin przypomniana przez pisma warszawskie, odbiła się żywem echem w publicystyce wszystkich ziem polskich, poczuwających się do obowiązku uderzenia czołem przed pisarzem prawdziwej zasługi i niezwykłej mocy i czystości charakteru.

Stanisław Krzemiński z dumą podnieść może uznojone trudem życia czoło i z chlubą spojrzeć wstecz poza siebie na przebieżoną drogę żywota. Niewielu zaiste jest pośród nas równych lub bodaj zbliżonych doń zasługą społeczną, prostotą serca i uczuć, młodzieńczością porywów ducha. „Ogarniając całokształt tego życia jednem spojrzeniem — pisze jeden z okolicznościowych biografów Krzemińskiego, p. S. Posner w „Książce“ — odbieramy wrażenie przedewszystkiem czegoś pięknego. Równa linia służby społecznej, pod hasłem najszczytniejszej i ofiarnej służby narodowej, nie odchylająca się z kolei swojej po równi bez załamań — oto jest żywot Krzemińskiego.

Stanisław Krzemiński urodził się w roku 1839 w Warszawie. Po ukończeniu tamże gimnazyum rozpoczął służbę rządową w komisyi skarbu, lecz niebawem porzucił ją, nie czując się powołanym do życia urzędniczego. Zbliżały się lata przedpowstaniowe, a z niemi wzmożony puls życia narodowego, które ogarniało swym wirem wszystkie szlachetnie myślące i zapaleńsze jednostki. Krzemiński w roku 1858 wszedł w bliskie stosunki z kołem młodzieży Akademii medyko-chirurgicznej. W gronie tej młodzieży znajdował się podówczas Adam Asnyk, równie gorąco przejmujący się ruchem narodowym, a wspólne ideały niebawem związały serdeczną przyjaźnią te dwie bratnie dusze. W następnym roku znaleźli się obaj w Paryżu, gdzie już kiełkowały pierwsze zarysy ruchu narodowego, organizowane przez zwolenników generała Mierosławskiego. Lata studyów naukowych w Paryżu i Heidelbergu, kojarzą się u Krzemińskiego z pracą konspiracyjną, której gorliwie wszystkie wolne swe chwile poświęcał. — W roku 1862 powrócił do Warszawy, porządkował organizacyę Mierosławskiego, siedział za to w cytadeli, a po wybuchu powstania, oddawał ważne usługi organizacyi spiskowej. Pracował w jej biurach, pisywał artykuły do „Dziennika Narodowego“, w końcu powołany został do składu rządu narodowego, gdzie mu powierzono kierownictwo wydziału prasowego i redakcyę organu rządowego „Niepodległość“.

Po upadku powstania, szczęśliwie ocalał, w roku 1864 wstąpił do Szkoły głównej i ukończył tam w roku 1867 wydział prawny. Nie został jednak prawnikiem. Zamiłowanie do ksiąg i literatury, gorąca chęć służenia krajowi myślą i piórem, skierowała go na inną drogę. — Został publicystą i literatem.

Najpierwszym etapem pracy dziennikarskiej Krzemińskiego był „Kuryer Warszawski“. — W latach od 1868 — 1876 prowadził w tem piśmie dział polityczny, obok tej zaś terminowej pracy, podejmował się różnych robót literackich. Redagował w roku 1870 „Muzeum sztuki europejskiej“, był następnie sekretarzem i kierownikiem literackim „Bluszczu“, oprócz tego pisywał do kilku innych poważniejszych organów prasy polskiej. Wszystkie wolniejsze chwile poświęcał Krzemiński samodzielnym, krytyczno-literackim pracom, których długi szereg zapisuje bibliografia. Nęciły go zawsze postaci wielkich myślicieli, wielkich przodowników kultury w literaturze zagranicznej, jak: Carlyle, Spinoza, Szekspir, Byron, W. Hugo, Wolter, Rousseau, obok tych zaś opracowywał monografie literackie Fredry, J. I. Kraszewskiego, M. Romanowskiego, Sienkiewicza, Michała Anioła, Matejki, Siemiradzkiego i t. p.

Rozległa, ciągle pogłębiana wiedza, ujawniona w rozlicznych dziedzinach, uczyniła z Krzemińskiego erudyta i zapewniła mu jedno z najpoważniejszych nazwisk w świecie literackim Warszawy. Niebawem też otwarło się dlań właściwe i wdzięczne pole pracy, gdy mu powierzano kolejno redagowanie najpoważniejszych wydawnictw zbiorowych jak „Złota przędza“, „Wiek XIX“, a wreszcie „Wielka encyklopedya illustrowana“, którą redaguje niemal od początku, w pierwszych latach jako członek komitetu redakcyjnego, następnie, po śmierci Pługa, jako główny kierownik i redaktor. Czem był niegdyś dla Encyklopedyi Orgelbranda Bartoszewicz i Sobieszczański, tem stał się dla „Wielkiej Encyklopedyi“ Krzemiński. Ogrom umieszczonych tam przez niego artykułów, z których niejeden ma rozmiary poważnej rozprawy naukowej, zdumiewa sumiennością opracowania, trafnością ujęcia i sądu, wzorową polszczyzną.

A obok tych prac znalazł Krzemiński czas na poświęcanie uwagi życiu współczesnemu i politycznemu. Gorący patryota o czystem sercu, o wielkiem, latami obserwacyi zdobywanem doświadczeniu i znajomości stosunków, zasila korespondencyami politycznemi „Nową Reformę“ i „Dziennik Poznański“ — wydaje w r. 1892 pierwszorzędnego znaczenia dla współczesnej historyi książkę: „Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce“, która się staje dyrektywą polityczną, dla prasy zakordonowej w ocenianiu stosunków politycznych Królestwa Polskiego. Korespondencye jego, nacechowane zawsze głębszą myślą obywatelską, owiane duchem rozumnego postępu, trzeźwe w ocenianiu wszelkich prądów, jakie nurtują organizm narodowy Królestwa, pisane zawsze z wyższego stanowiska publicysty ogarniającego szeroki krąg spraw publicznych na tle ich genetycznego rozwoju, utworzyły szereg tomików, które będą kiedyś dla historyka okresu naszego życia politycznego w latach 1892 1898 pierwszorzędnego znaczenia źródłowym dokumentem. Przypominając z dumą współpracownictwo Krzemińskiego, „Nowa Reforma“ zapisuje mu na tem miejscu wyrazy głębokiej wdzięczności i składa powinny hołd cnocie obywatelskiej i pracy jubilata.

Jedną z najpiękniejszych kart życia Krzemińskiego jest przyjaźń z Adamem Asnykiem. Zbiżył ich w gorących czasach wspólny ideał, który ich porwał i zaprzągł do wspólnej pracy narodowej. Asnyk nie mógł wrócić do Królestwa, więc tylko od czasu do czasu Krzemiński, w szczęśliwszym pod tym względem znajdujący się położeniu, przybywał doń do Krakowa dla odświeżenia wspomnień. Przyjaźni tej odblaskiem są prześliczne sonety Asnyka przypisane Krzemińskiemu, trwały i wymowny pomnik związku tych dwóch dusz jasnych, promieniejących blaskiem ideałów młodości. Po śmierci Asnyka Krzemiński przygotował do druku 5 tomowe wydanie zbiorowe pism przyjaciela i poprzedził je życiorysem poety.

W cytowanej wyżej sylwetce jubileuszowej Krzemińskiego, trafnie bardzo pisze p. Posner, że dziwne światło bije od tej całkowitej działalności, obejmującej czterdzieści z górą lat naszego życia publicznego. W tym żywocie, jak w żywotach niewielu ludzi publicznych, nie było upadków, nie było czynów wątpliwych, nie było wahań tak uzasadnionych, w ciężkich warun

dem wydajności mięsa ta jedyna redukcya wobec podwojenia się albo potrojenia liczby bydła, nierogacizny i drobiu, bardzo małe tylko ma znaczenie.

W podobnym stopniu wzmogła się na tych obszarach także produkcya jarzyn, okopowizn i owoców, tych tak ważnych środków spożywczych, a mimo to produkcya zboża prawie wcale się nie zmniejszyła.

Wymowniejszego chyba dowodu na to, że właśnie przez rozdrobnienie wielko-obszarowych gospodarstw, produkcya środków spożywczych znacznie się podnosi — nie potrzeba. Najważniejszym zaś jest i pozostanie fakt, również przez powyższe cyfry tak dobitnie unaoczniony, że wskutek tego rodzaju ewolucyi gospodarczej znajduje utrzymanie z roli — podwójna liczba ludności! Dla Galicyi cenne to wskazówki.

Represye w Rosyi w r. 1909.

Rok miniony, tak samo jak i lata poprzednie „ery konstytucyjnej", w Rosyi obfitował w represye wszelkiego rodzaju. Rewizye i aresztowania, zesłania do miejsc mniej lub bardziej „oddalonych", kary więzienne, wyroki śmierci i egzekucye stanowiły, jak już od lat paru stałą rubrykę na szpaltach pism w Rosyi wychodzących. Obok zaś tego równie stale można było czytać o karach nakładanych na redakcye pism periodycznych, o zamykaniu czasopism i drukarń, o aresztowaniach i wysyłaniach redaktorów i współpracowników i t. d. Słowem „wszystko w porządku" i „uspakajanie kraju" postępuje w stałem i niepowstrzymanem tempie naprzód.

Oczywiście, dane statystyczne z tej dziedziny, podawane przez czasopisma, nie są dokładne, i wiele faktów musi z konieczności ujść ich wiadomości. Ponieważ jednak innych danych niema — źródła oficyalne dyskretnie milczą w tej kwestyi — więc należy się zadowolnić danemi zebranemi przez pisma rosyjskie. Oto jak się przedstawia podług nich żniwo reakcyi w ciągu roku ubiegłego.

W r. 1909 sądy wojenno-okręgowe w różnych miastach Rosyi wydały 1435 wyroków śmierci. Należy przytem zauważyć, że dość dużo wyroków śmierci zanotowano nawet w miejscowościach, nie znajdujących się w stanie ani nadzwyczajnej, ani wzmocnionej „ochrony". Liczba ta tak się rozdziela podług poszczególnych miast (miasta w których wydano mniej niż 20 wyroków śmierci — opuszczamy).

Na pierwszem miejscu w tej krwawej statystyce stoi w tym roku Ekaterynosław z liczbą 205 wyroków śmierci, ponieważ wśród tamtejszych robotników rozpowszechniony jest ruch anarchistyczny. Po nim zaraz na drugim miejscu stoi Warszawa ze 106 wyrokami śmierci, dalej Kijów z 93, Charków 65, Tyflis 57, Moskwa 54, Saratow 53, Łódź 43, Tambow 40, Wilno 38, Kursk 41, Nowoczerkask 41, Czernihow 30, Petersburg 30, Ryga 27, Odessa 25, Mińsk 21, Sewastopol 20 i Ekaterynodar 20. Podług miesięcy — najwięcej wyroków śmierci wydano w maju — 151, najmniej w sierpniu — 63.

Wobec liczby wydanych wyroków śmierci, 1435, „skromnie" wygląda liczba wykonanych wyroków śmierci — 549. Nie należy jednak myśleć, że wszystkie pozostałe wyroki śmierci nie zostały wykonane. Wypadki zamiany kary śmierci na katorgę są stosunkowo nieliczne. Tak mała zaś znana liczba egzekucyj tłumaczy się poprostu tem, że wiadomości o nich rzadziej przedostają się do prasy, w części dlatego, że starają się przeszkodzić temu władze, w części zaś dlatego, że egzekucye zwykle wykonywane bywają w miejscach ustronnych daleko za miastem (w Warszawie n. p. na stokach cytadeli, w Łodzi w lasku konstantynowskim) w nocy lub o świcie, w tajemnicy. Z liczby tych 549 egzekucyj najwięcej wykonano w Ekaterynosławiu, który i tu zajmuje pierwsze miejsce 75, w Odesie 31, Saratowie 28, Warszawie 24, Kursku 20, Charkowie 18, Tyflisie 18, Tambowie 17, Kijowie 13, Krasnojorsku 13, Wilnie 11 i Łodzi 10. (Opuszczamy miasta, w których wykonano mniej niż 10 wyroków śmierci). Podług miesięcy najwięcej egzekucyj wypadło na styczeń 95, najmniej na październik 29.

Należy przytem zaznaczyć, że ze skazanych na karę śmierci wielu, nie czekając na stracenie, sami odbierają sobie życie. Takie wypadki notowano we wszystkich prawie miastach. Prócz tego, inni znowu skazani na śmierć, zwłaszcza będący w jednem miejscu w znaczniejszej liczbie, próbują uratować się ucieczką, zwykle poprzedzoną zbrojnym buntem. Próby takie, wobec przeważającej zwykle liczby lepiej uzbrojonych żołnierzy i straży więziennej prawie nigdy się nie udają i z reguły kończą się zabiciem i ciężkiem poranieniem większej części skazańców.

Jakkolwiek znaczne jednak są te liczby, to jednak mniejsze są one już w roku minionym, niż w r. 1908, w którym zapisano 1959 wyroków śmierci, 782 egzekucyj. Widać więc tendencyę pewną ku zmniejszeniu się liczby wyroków śmierci i egzekucyj tylko, czy jest ona stałą?

Zmniejszyła się w r. 1909 także i liczba zesłańców politycznych, która aż do r. 1908 stale wzrastała; podczas, gdy w r. 1906 zesłanych zostało 7.677 osób, w r. 1907 osób 8130, a w r. 1908 osób 10.166, to w r. 1909 liczba ta spadła do 2200. NB. jest tu mowa tylko o zesłanych t. zw. „drogą administracyjną" — prostem rozporządzeniem odnośnych władz; zesłani do robót ciężkich lub na „osiedlenie" z wyroków sądów wojennych nie wchodzą tu w rachubę, statystyka ich bowiem nie jest prowadzoną; a i liczba ich jest przynajmniej tak samo znaczna, a dola niesłychanie cięższą. Nie obejmują również te liczby zesłanych w drodze administracyjnej do miast europejskiej Rosyi, przez samych zesłańców wybranych „dowolnie", pod nadzór policyi; a liczba ich również jest niemałą. W dniu 1 listopada r. 1909 liczono 16.969 tej kategoryi zesłańców, wobec 16.752 osób w dniu 1 stycznia r. 1908. Liczba zaś zesłańców poprzedniej cięższej kategoryi — administracyjnych (bez najcięższej — skazanych przez sądy wojenne) — podług oficyalnych danych ministerstwa spraw wewnętrznych — doszła w końcu r. 1909 do 22.568 osób.

Motywami zesłania były — podług terminologii oficyalnej — „udział w aktach terorystycznych, ekspropryacyach, powstaniu zbrojnem i wogóle w ruchu rewolucyjnym, lub agrarnym", albo też „widoczne niebezpieczeństwo (tych osób dla państwa) wskutek jawnie występnego charakteru ich prowadzenia się". Rozsadzenie tych zesłańców w różnych miejscowościach Syberyi było bardzo nierównomierne. Podczas gdy w kraju Jakutów było ich 245, a w kraju Amurskim (obejmującym pobrzeża i dorzecze Amuru) 256, to na małym stosunkowo obszarze „kraju Turuchańskiego" było ich 600, w kraju Narymskim 2000, a w gubernii irkuckiej liczba zesłańców dosięgła takiej „dostatecznej gęstości zaludnienia", że generał gubernator Irkucka Seliwanow uznał za stosowne wysłać do ministeryum memoryał z prośbą o wstrzymanie nadal zsyłania do tej gubernii.

Koszta utrzymania tych zesłańców (licząc już i koszta najmu specyalnej służby policyjnej do ich pilnowania), wyniosły w roku 1909 dwa miliony rubli (przeszło 5 milionów koron). Pomimo jednak tak znacznej sumy asygnowanej na ich „utrzymanie" i pomimo tego, że liczba ich w roku 1909 tak znacznie się zmniejszyła, położenie materyalnie skazańców, wogóle okropne, w tym roku pogorszyło się jeszcze. Jeżeli bowiem mizerna sumka, przeznaczona na każdego skazańca (przeciętnie 7 rb. 70 kop. miesięcznie) i w latach ubiegłych, kiedy władze mniej się czuły pewnemi i większy okazywały respekt przed zesłańcami politycznymi, nie dochodziła ich w całości, to teraz wobec wzmożenia reakcyi i idącego w parze z „uspokojeniem" kraju uzuchwalenia biurokracyi, prawie wcale ich nie dochodzi. Nie mówiąc już o tem, ile z tej sumy utonie po drodze w kieszeniach różnych „instancyj", od najwyższych do najniższych, to i to nawet, co ocaleje, poprostu bywa samowolnie zatrzymywane przez bezpośrednio sprawujących dozór nad zesłańcami „administratorów". A warunki życia na zesłaniu są nadzwyczaj ciężkie. O dostanie jakiejkolwiek pracy nie można nawet myśleć. Środków żywności — chociaż są stosunkowo tanie — nie można kupić i trzeba je samemu zdobywać, nie mając ani broni, ani narzędzi, ani żadnych zasobów, ani, co najważniejsza, ciepłej odzieży, bez posiadania, której grozi tam poprostu śmierć.

Na zakończenie nieco danych o represyach prasowych. Ogólną sumę grzywien, nałożonych na różne wydawnictwa, trudno obrachować. Często bowiem spotykamy w prasie rosyjskiej wprost komunikaty, że w takiem to a takiem mieście ukarane zostały grzywną wszystkie gazety, przyczem liczba i wysokość grzywny nie są podane. Podług tych skąpych danych, jakie istnieją cyfrowo, w r. 1909 zostały nałożone na czasopisma 182 kary, na ogólną sumę 87.375 rb. (przeszło 225 tys. koron).

Największą liczbę kar dał Petersburg z 39 karami, na ogólną sumę 29.900 rb.; Moskwa miała 15 kar prasowych, na sumę 10.500 rb.; Kijów 11, Carycyn 7, Wiatka 6 i t. d. Kary prasowe, nałożone na wydawnictwa wychodzące w Królestwie Polskiem nie wchodzą w tę statystykę; są one jednak stosunkowo nieznaczne wobec faktycznie istniejącej w Królestwie nadal cenzury, większej w stosunku do pism i książek w Królestwie surowości władz i większej też wskutek tego ostrożności polskich wydawnictw.

Kary nakładano przedewszystkiem na czasopisma postępowe. Nie było z pomiędzy nich ani jednego prawie, któreby nie zapłaciło grzywien. Zapłaciły je jednak także niektóre „prawicowe" organy, jak „Ruskoje Znamia", „Swiet", a nawet organ tak umiarkowanych w każdym kierunku październikowców — „Gołos Prawdy".

Dla charakterystyki zbrodni, za które przedewszystkiem karaną była prasa, notujemy, że artykuły o Aziewie kosztowały prasę rosyjską 12.350 rubli w 24 karach. Nie taniej wypadł jej i Harting. A dalej: redaktor pisma „Gołos Odessy" został aresztowany za ogłoszenie w piśmie swojem, że ofiaruje dochód brutto z tego numeru na korzyść niezamożnych studentów uniwersytetu. W Wiatce ukaranych zostało wszystkich siedmiu redaktorów, z których sześciu wcale nie podpisywało gazety, a w Warszawie aresztowani zostali wszyscy współpracownicy, zecerzy i właściciel drukarni „Warszawskoje Utro", postępowego pisma ros., przy układaniu pierwszego numeru; w Batumie wszyscy współpracownicy gazety „Batumskij Gołos" zostali rozporządzeniem administracyi wysłani z miasta; — w Odesie konfiskowano numera gazet z listą postępową kandydatów do „dumy" miejskiej, w Niższym Nowogrodzie gazetom pod grozą grzywien nie wolno było pisać o ochotnikach, wybierających się do Serbii i t. d.

Z obcych teatrów.

[„Chantecler" Rostanda. — Nowa scena operowa w Berlinie. — Jej program. — „Silni ludzie" Mac Lellana.]

Powódź należy do przeszłości w Paryżu, gdzie ludzie niczem nie zajmują się zbyt długo, więc mieszkańcy „grodu świetlanego" zaczęli znowu zajmować się „Chanteclerem", który nie utonął w wezbranych falach Sekwany, pomimo że jest tylko kogutem, a nie, dajmy na to, łabędziem. Ale też „Chantecler" jest kogutem galijskim, któremu nie sprosta żaden inny kogut na świecie. Premiera tej sztuki Rostanda została odłożona po raz drugi i ma się odbyć dzisiaj na scenie teatru „Porte Saint Martin" — o ile nie nastąpi ponowne odłożenie.

Nie zaszkodzi to wcale sztuce, którą zajmuje się prasa paryska bardzo szczegółowo, a której treść podaje dziennik „Radical" w ostatnim swoim numerze Otóż w akcie pierwszym ujrzą widzowie zakątek podwórza wiejskiego. W głębi wznosi się mur z furtką. Przez otwarte drzwi widać olbrzymi wóz. Rozmiary wozu są dlatego tak wielkie, że wszystkie przedmioty są dostosowane do występujących na scenie zwierząt, mających wielkość nadnaturalną. Skoro kogut posiada wzrost dorosłego człowieka, więc także wóz, na którym ów kogut ma się ulokować, musi być odpowiednio wielkim. Na prawo w pierwszej kulisie znajduje się psia buda. Tutaj jest miejsce Coquelina. Postać jego widać tylko w połowie. W drugiej kulisie znajduje się kurnik. Po lewej stronie znajduje się klatka, w której wesoło skacze kos, dalej w koszu siedzi kwoka na jajach.

Akcya rozpoczyna się żalami drobiu, z powodu zarozumiałości koguta „Chantecler'a", który twierdzi, że słońce wschodzi tylko na dane przez niego hasło, pod postacią piania. Rozmowę tę przerywa zjawienie się w powietrzu zielonej siatki na motyle, trzymanej przez niewidzialną z poza muru osobę. Nagle pada strzał. Bażancica, do której strzelał myśliwy, ale chybił, schroniła się na podwórze. Powitał ją Chantecler i zapałał do niej natychmiast miłością. Zjawia się na podwórzu wyżeł, szukając bażancicy, ale pies podwórzowy ukrył ją w swojej budzie. Bażancica widząc, że jej nie grozi żadne już niebezpieczeństwo, śpiewa hymn o piękności życia w lasach, tak wzniosłego wobec poziomej wegetacyi na podwórzu.

W akcie drugim dekoracya przedstawia polanę leśną. W głębi sączy się strumyk. Ptaki nocne knują spisek na życie Chanteclera, którego pianie powoduje pochodzenie słońca i kładzie przez to kres panowaniu ptaków nocnych. Kos, ukryty pod przewróconą doniczką, podsłuchał spiskowców i postanawia przestrzedz Chanteclera. Ale oto zjawia się sam Chantecler. Zapiał potężnie i wypłoszył nocne ptactwo. Skądże się wziął w lesie? Sprowadziła go tutaj miłość do bażancicy, ale mimo tej namiętności kogut nie może zapomnieć o swojem podwórzu. Za pomocą telefonu, którym jest kielich kwiatowy, zapytuje, co się tam dzieje na podwórzu, i otrzymuje odpowiedź, że nieobecność jego martwi wszystkich. Ta wiadomość napełnia radością Chanteclera, zaś w bażancicy wywołuje zazdrość.

W akcie trzecim widać inną część lasu. Przeróżne zwierzątka witają Chanteclera, w którym upatrują przyszłego rywala słowika. Ale Chantecler nie myśli o tem i rozmawia ze słowikiem, który pada od przypadkowego strzału, danego przez dozorcę lasu. Pies podwórzowy, który towarzyszy dozorcy, usiłuje Chanteclera namówić do powrotu, ale Chantecler, rozkochany w bażancicy, pozostaje, chociaż zna już niebezpieczeństwa wolności. W akcie czwartym Chantecler zasypia zbyt silnie u boku bażancicy, o którą stoczył z młodszym kogutem walkę na śmierć i życie. Budzi się późnym rankiem i widzi, że słońce świeci na niebie. Bez jego piania! Wielkość Chanteclera runęła wobec bażancicy i całego otoczenia. Słońce wschodzi, mimo że on nie pieje. Chantecler nie może już dalej żyć. Umiera.

Takie są losy Chanteclera, opowiedziane przez dziennik paryski. Prawdopodobnie „Chantecler" pojawi się rychło na wszystkich scenach europejskich, ujrzymy go więc również i w Krakowie, gdzie także nie brak kogutów, sądzących, że słońce tylko przez nich wchodzi.

Przenieśmy się do Berlina. Życie teatralne wybujało tam prawie aż do gorączki, a chociaż trzem scenom tamtejszym grozi „plejta" — jak się wyrażają Berlińczycy — mimo to powstaje tam nowy teatr operowy, pod nazwą „Grosse Oper zu Berlin". Czy życie tej nowej sceny będzie równie długie, jak jej nazwa, prasa tamtejsza rozmaicie przewiduje. Obecnie odbywa się finansowanie przedsiębiorstwa, którego syndykat wzywa publiczność do kupowania udziałów. Zajmującym jest szczegół, że, kto nabywa za 5.000 marek udziałów, dostaje nieustającą kartę wstępu dla dwóch osób. Bardzo cenny dodatek do dywidendy.

Założyciele nowego teatru podnoszą, że przedsiębiorstwo ich ma spełnić te zadania, których nie wypełnia Opera królewska z powodu rosnącej ciągle ludności miasta, a zwłaszcza z powodu wysokich cen za bilety wstępu. Budynek ma uwzględnić potrzeby ludu równie w tym kierunku, że widownia jego będzie największą w Berlinie, przyczem nie ucierpi akustyka, ani wzgląd na estetykę. Konkurs na budowę gmachu został już rozpisany, a do sądu konkursowego należą profesorowie Kampf, Liebermann, Hoffmann i Seeling, radcy budownictwa miejskiego z Berlina i Charlottenburga, tudzież architekci March i Osborn. Przy budowie gmachu zostaną zastosowane wszystkie zdobycze techniki teatralnej.

Repertuar uwzględni potrzeby artystyczno-muzyczne szerokich warstw ludności, unikając jednostronności. Kierownictwo uwzględnia przedewszystkiem fakt, że wiele oper niemieckich, włoskich i francuskich z biegiem lat stało się nieznanemi. — Na tem polu powstaną liczne wznowienia, przyczem nowe utwory nie będą zaniedbane. Należy dodać, że artystycznym dyrektorem tej Opery będzie Angelo Neumann z Pragi, co prasa berlińska uważa za dobrą zapowiedź.

Dramaty na tle współczesnych stosunków ekonomicznych zaczynają coraz częściej pojawiać się w Anglii. Należy do nich najnowsza sztuka pod tytułem „Silni ludzie", napisana przez Mac Lellana, a przedstawiona po raz pierwszy na scenie teatru „Lyric" w Londynie. Rzecz rozgrywa się w Ameryce. Bohater sztuki, Ryszard Murray, jest kierownikiem wielkiej kopalni. Człowiek żelaznej woli, nie cofa się przed niczem, byle tylko zgnębić swoich swoich współzawodników. — On to spowodował bankructwo swojego największego rywala w Minetownie, przyczem straciło zajęcie trzy tysiące robotników.

Pośród rzeszy tej powstaje głód, a następnie rebelia. Na czele rewolty stoi obok innych Judyta Grant. Pułkownik Pontifex, bezwzględny autokrata, otrzymuje rozkaz wyruszenia na czele wojska przeciwko robotnikom. Jako rzekomy dziennikarz udaje się Murray do Minetownu, ażeby stwierdzić panujący tam stan rzeczy. Poznaje się z Judytą i zapałał do niej miłością. Pod jej wpływem Murray staje się innym człowiekiem i pragnie naprawić złe, które spowodował. Ale za późno. Brat Judyty poległ i ma nastąpić krwawa rzeź.

Katastrofie zapobiedz może tylko śmierć pułkownika, którego Judyta pragnie zamordować. W krytycznej chwili Murray wydziera Judycie z rąk nóż, mówiąc, że on sam uczyni Pontifexa nieszkodliwym. Murray posiada dokumenty, kompromitujące Pontifexa. Obaj ci mężczyźni ścierają się wobec Judyty i pułkownik przyrzeka cofnąć wojsko. Pontifex, odchodząc, mści się, a mianowicie zdradza Judycie, kim jest Murray w rzeczywistości. Jednakże Murray zdołał przekonać Judytę, że dla niej i przez nią stał się innym. Judyta go nie odtrąca i w ten sposób wszystko dobrze się kończy.

Publiczność przyjęła dobrze tę sztukę, której krytyka zarzuca tylko zbytnie moralizowanie.

h. j-e.

Odezwa T. S. L.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W jubileuszowym roku Grunwaldu, kiedy cały naród, rozrzucony po trzech dzielnicach, czynem upamiętnić pragnie pięciowiekową rocznicę chwały polskiego oręża i na obronę zagrożonych kresów składa „Dar Grunwaldzki", I Koło (męskie) Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie, macierzyste koło wszystkich kół T. S. L. w kraju, rozwija gorączkową pracę, aby uświetnić ten rok pamiętny i zapisać go w swoich rocznikach: budowaniem kresowych placówek i podejmowaniem akcyi oświatowej tam, gdzie niebezpieczeństwo groźne i obrona konieczna.

Ożywione tą myślą nie poprzestaje I Koło T. S. L. na utrzymywaniu kresowej szkoły w Leszczynach, ale przystąpiło do założenia nowych szkół T. S. L. w Witkowicach na Morawach, w Maryańskich Górach i Radwanicach na Śląsku, oraz ochronek dla polskiej dziatwy szkolnej zagrożonej wynarodowieniem. Trzy nowe szkoły i ochronki T. S. L. a kresach w jednym roku — to zdobycz i dzieło, na które z radością i dumą patrzeć może I Koło krakowskie T. S. L.

Oprócz obrony zachodnich kresów i utrzymywania znacznym kosztem szkoły dla dorosłych analfabetów w Krakowie, nie zaniedbuje również I Koło T. S. L. wdzięcznego pola pracy oświatowej wśród ludu wiejskiego powiatu krakowskiego. Ażeby zaś stworzyć dla niej podstawy trwałe, założyło w ciągu listopada i grudnia 1909 trzy nowe czytelnie T. S. L. w gminach Bronowice Wielkie, Rząska i Tonie, gdzie członkowie sekcyi odczytowej Koła i uproszeni prelegenci wygłaszają popularne odczyty na tematy aktualne dla ludu wiejskiego.

Nie koniec na tem. Oprócz ludu polskiego zagrożonego wynarodowieniem na kresach zachodnich, oprócz ludu wiejskiego w bezpośredniem sąsiedztwie Krakowa, żyje jeszcze osadniczy lud polski daleko na południu, o którym dotąd mało kto słyszał — a nikt nie pamiętał. To 5000 włościan polskich w Bośni — którzy za cenę ziemi osiedli tam w latach 1900—1902, a obecnie, pozbawieni ojczystego języka w kościele i szkole, narażeni są na nieuniknione wynarodowienie. Wobec konieczności natychmiastowej pomocy założyło I Koło T. S. L. 5 czytelń ludowych w Bośni, a już w ciągu letnich miesięcy zamierza przystąpić do do wdrożenia szerszej akcyi narodowo-oświatowej.

Tak z roku na rok, z dnia na dzień otwierają się przed nami nowe zadania, nowe obowiązki. — W dawnych skromnych ramach wystarczyły skromne środki: groszowe składki do obnośnej skarbonki i drobna wkładka członków I. Koła T. S. L. (16 hal. miesięcznie czyli 2 kor. rocznie). Dziś to już za mało. Oprócz dobrej woli, oprócz rąk i głów do pracy, potrzeba nam środków. Ażeby je uzyskać drogą nieznacznej ofiary jednostek, zwracamy się przedewszystkiem do członków I. Koła T. S. L., aby pomni na narodowy obowiązek, zezwolili na zamianę znikomo małej rocznej wkładki 2-koronowej na wkładkę po 1 kor. miesięcznie czyli 12 K. rocznie, a temsamem przystąpili do Koła jako członkowie wspierający. 16 halerzy miesięcznie na obronę kresów i cele oświatowe T. S. L. to chyba za mało!! Jeżeli zaś inne Towarzystwa pobierają od swoich członków wkładki miesięczne po 1 kor., to I. Koło T. S. L, powołując się na owoce dotychczasowej działalności, takiej ofiary śmiało zażądać może i ma prawo. Ogół zaś mieszkańców naszego miasta, świetnego pamiątkami narodowej wielkości i chwały, wzywamy: Niechaj każdy wstępuje w szeregi członków T. S. L. i nie odmawia drobnej ofiary do skarbonki, obnoszonej przez starego weterana, zbierającego „Grosz na szkołę ludową". — Zarząd I. Koła T. S. L. w Krakowie. Witold Ostrowski, przewodniczący, Lesław Rzewuski, zast. przew. Apolinary Rozwadowski, skarbnik, Karol Rykała, sekretarz; członkowie zarządu: Stanisław Batko, Antoni Bielak, Zygmunt Cygnarowicz, Julian Dobrzański, Kazimierz Dutczyński, Henryk Kopytkiewicz, Andrzej Krzemecki, Dr Kazimierz Kumaniecki, Dr Karol Lewandowski, Kazimierz Łopuszański, Dr Jan Nowicki, Mieczysław Offmański, Dr Kazimierz Ostrowski, Józef Parczyński, Edmund Piechnik, Ks. Józef Piechnik, Wincenty Sawiński, Kazimierz Skrochowski, Eustachy Śmiałowski, Dr Stanisław Spitzer, Ludwik Szafrański, Leon Szkocki, Stanisław Szymusik, Mieczysław Szybalski, Edward Uderski, Dr Władysław Wasung, Piotr Wielgus.

Kronika.

Kraków, 5 lutego.

Dar Grunwaldzki. Do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania: p. Włodz. Zbyszewski imieniem medyków w Krakowie przesyła deklaracyę na 150 kor., płatną do 1 sierpnia r. b. Koło pań T. S. L. w Stanisławowie przesyła kor. 120, jako pierwszą ratę zdeklarowaneego „Daru Grunwaldzkiego" za r. 1909. Rada powiatowa w Ropczycach na posiedzeniu swem w dniu 18 grudnia 1909 odbytem uchwaliła przeznaczyć na Dar Grunwaldzki kor. 1000 (tysiąc) płatnych w pięciu rocznych ratach po kor. 200. Jako pierwszą ratę, przypadającą za r. 1910 przysyła Wydział powiatowy kwotę kor. 200.

Pp. A. i F. J. z Lublina składają kor. 100.

Koło T. S. L. z Gorlic pisze: „W dniu 25 stycznia obchodziło tut. Koło miejscowe rocznicę powstania styczniowego a przy tej okoliczności nasze zacne panie w liczbie 20 przeszły wszystkie domy z puszkami i zebrały na „Dar Grunwaldzki" kwotę kor. 209 hal. 83.

P. Edmund Klemensiewicz zawiadamia niniejszem: „Członkowie Collegium Notaryuszy oraz kandydaci notaryalni okręgu krakowskiego przesłali na ręce moje deklaracye, względnie gotówkę na szkoły kresowe czyli na Dar Grunwaldzki, które tu w załączeniu przesyłam a mianowicie: deklarują pp.: Wacław Adamski w Krakowie koron 500, Antoni Bahr w Zatorze kor. 60, Stan. Gałziński w Limanowej kor. 200, Józef Grodyński w Niepołomicach kor. 300, Marcin Groyecki w Żywcu kor. 10, Antoni Hanusz w Bochni kor. 100, Leopold Hetper w Muszynie kor. 30, Michał Huza w Gry-

---

kach naszego życia publicznego. Myśl i czyn były sobie zawsze odpowiednie, od rozdźwięków wolne, albowiem zawsze z jednego wypływają źródła: z najlepszej woli, wypełnionej miłością Ojczyzny i Człowieka.

Pisma i myśli Stanisława Krzemińskiego były odbiciem wszystkich szlachetnych, rozumnych i celowych odruchów społeczeństwa. O czemkolwiek pisał, pisał z celem jasno wytkniętym organizowania dobra i cnoty społecznej. Stróż moralności, przestrzegał jej ściśle, przedewszystkiem w drukowanem słowie, stał na straży społecznego sumienia. I dlatego nieprzystępny żadnym kompromisom, któreby go bodaj na chwilę odciągnęły z obranej drogi. przeszedł przez życie czysty, otoczony szacunkiem, jako sędzia czujny, stojący na straży najdroższych ideałów narodowych i godności narodowej.

I za to należy się mu cześć od społeczeństwa. Człowiek tej miary, której myśl wcielała się przez lat 40 w ogólny myślowy i uczuciowy dorobek społeczeństwa, czujny strażnik dusz i serc, zasłużył na wdzięczną pamięć współczesnego pokolenia. Nie odmówi mu jej społeczeństwo w jubileuszowym roku zasłużonego pisarza, który umiał połączyć żywą myśl, głębokie uczucie i wielką miłość sprawy publicznej z poczuciem i umiłowaniem piękna w ojczystej literaturze. Stanisław Krzemiński w mozolnym trudzie 50-letniej służby publicznej umiał z „żywymi iść naprzód" i tem może zdobył największy tytuł do wdzięcznej pamięci swego społeczeństwa. *Ad multos annos!* *W. Pr.*

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

59 (Ciąg dalszy.)

— Uspokójże się. Właśnie, boję się, żeby dziecko nie nadeszło.

— Sprzątnąć trzeba.

Chwyciła pani Aniela rewolwer w rękę.

— Tyś się, jak widzę, bał rewolweru...

— Ależ cóż, ty Anielciu, mówisz? — rzekł z oburzeniem pan Piołun, któremu serca i ducha przybyło na widok, że w rękach żony przesyłka nie wypaliła.

— Schowaj narzędzie mordu.

— Właśnie to miałem zamiar uczynić.

Wziął pan Piołun rewolwer, chwycił z wieszadła kapelusz. Pobiegł do piwnicy, tam w kącie stała stara, żelazem okuta skrzynia. W jej wnętrze przesyłkę schował, słomą, sieczką i piaskiem ją zasypał. Zamknął wieko. Nie dość gruntownem wydało mu się ukrycie broni, chwycił więc w moc ciężką beczkę wina i na sąsieku ją położył. Poczem wrócił na górę. Prawie w ślad za nim przybył blady i zielony Władysław...

— Czy była poczta?

— Była. Gazeta do mnie przyszła?

— A oprócz gazety nic nie było?

— Nic nie było.

Zamilkł młody Piołun, myśl o poczcie uporczywie wraca.

— Nie pytał się o mnie listonosz?

— Nie.

Dnie sądu boskiego zapanowały w domu państwa Piołunów. Kilka dni rozum nad nerwami panował, przez kilka dni przemawiała do rozumu oczywistość, że Władek nie zastrzeli się z tego prostego powodu, że rewolweru w rękach nie ma. Ta pociecha dobra była na kilka dni. Ale potem strach zwyciężył rozum, płacz mamusi Władysławowej zmienił się w nerwową chorobę. Przypadła do męża oszalała kobieta...

— Morderco!

— Czemu mię mordercą nazywasz?

— Dziecko moje życie sobie odbierze!

— Cóż ja mam czynić?

— Co masz czynić? Żeby Władek żył. Bo ja po nim godziny nie przeżyję. Zamordujesz ty, bezlitośny, ludzi dwoje.

— Ucisz się. Mów spokojnie. Do czego ty Anielciu, zmierzasz?

— Ty wiesz...

— Do małżeństwa Władka z tą...

— Ja do niczego nie zdążam. Ale ci się pytam, co lepsze, czy małżeństwo jego z Zosią, czy śmierć?

Upadł na krzesło pan Piołun; w duszy się wszystko wali i kotłuje. Szaleje i płacze dusza na myśl o samobójstwie rodzonego dziecka, mdleje to serce i zamiera. Wnet jednak w obliczu myśli tej stanęła druga. On, oplwany przez Adwentowskiego, on upokorzony, on sponiewierany... Tyle klęsk osobistych, w ostatnich dniach klęska publiczna. Nietylko jego, ale Adwentowski jego stronnictwo sponiewierał, propinacyjnych konserwatystów przy wyborach utrącił. Wróg śmiertelny tryumfuje, a on do tego wroga, do tego nędznika idzie z pokorą, ofiarując mu haniebny dar ze skarbu największego na świecie, on w zamian za jego zbrodnie i bezprawia oddaje mu więcej, niż siebie, więcej, niż świat, bo rodzone, jedyne dziecko... Bezrozumna zapalczywość rozsadza serce, szaleje pan Piołun.

— Pytam się, co lepsze?

— Pytasz się...

— Czy małżeństwo Władka ze Zosią, czy śmierć?

— Śmierć! — krzyczy szalony pan Piołun. — Śmierć!

Trzasnął drzwiami zapalczywie i pobiegł na posiedzenie rady miejskiej.

* *
*

Chora mamusia Władkowa. Od kąta do kąta chodzi, błędnym krokiem wałęsa się po pokoju. Na białych obiciach każdego krzesła ślady jej łez. Jak obłąkana do okna poszła, przy ścianie ją siły opuściły, runęła na ziemię. Ostatkiem sił powstała, do kanapy się dowlokła. Drzwi ktoś otworzył...

— Czy nie pytał się o mnie listonosz?

Zerwała się szalona kobieta, do drzwi leci.

— Synu! Synu!

— Co ci to, matko?

— Jam bez granic nieszczęśliwa.

Rzekł Władek zimno:

— I ja także.

Chłód, z jakim Władek te słowa powiedział, rozżaliły jeszcze bardziej kobietę. Przypadła do niego, głowę do ramienia dziecka przytuliła.

— Ty się ulituj... Ty się ulituj...

Krwawi się poczciwe serce Władka, szuka słów, a jednak zgorzkniała dusza na inne słowo zdobyć się nie może:

— Nademną nikt nie ma litości.

— Katujesz mnie, synu!

Rzekł z płaczem Władek:

— Ja cię, matko, bez granic kocham!

— Mówisz, że nikt nad tobą nie ma litości.

— Bo tak...

— Oprócz mnie! Oprócz mnie jednej...

— Pchacie mnie do grobu.

— Nie ja. Jabym ci nieba przychyliła.

Długi, cichy płacz, z łkaniem serdecznem mówi do dziecka matka:

— Ty nie pamiętasz dziecię, ty nie pamiętasz. Ja twoje pieluszki przewijałam, Boże mnie skarz, jeśli była godzina w mem życiu, żebym kołyskę twą opuściła, maleństwo moje na cudzej opiece zostawiła. Niemowlątko moje śmiało się do mnie. Gdyś ty się jak wiosenka do mnie śmiał, to ja ze szczęścia nad tobą płakałam Bóg widział. On jeden. Gdy Bóg zesłał na ciebie straszną chorobę, gdy w szkarlatynie ze śmiercią się pasowałeś, dusza moja do tronu Bożego poszła, żebrałam u Boga, o łaskę prosiłam. Spytaj się twoich stóp, ile razy je pocałowałam, prosząc cię, dziecino. abyś dla mnie żył. Wyrosłeś mi, nadziejo moja...

(C. d. n.)

bowie kor. 200, Walery Krawczyński w Mszanie Dolnej kor. 50, Grzegorz Lisowski w Kalwaryi kor. 100, Teofil Nartowski w Wadowicach kor. 100, Bronisław Peszkowski w Skawinie kor. 100, Karol Posóła w Makowie kor. 200, Karol Puchalski w Milówce kor. 120, Ludwik Stropiński w Zakliczynie kor. 100, Michał Struszkiewicz w Czarnym Dunajcu kor. 100, Emanuel Winter w Wieliczce kor. 250, Leopold Wiśniowski w Ciężkowicach kor. 100, dr Stanisław Wisłocki w Brzesku kor. 50, Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie kor. 100, dr Kazimierz Bystrzonowski w Krakowie kor. 10, Władysław Czerwiński w Grybowie kor. 120, Marcin Dyga w Wadowicach kor. 25, dr Stefan Góra w Krakowie kor. 100, Józef Grenik w Wieliczce kor. 100, Andrzej Juszczyk w Brzesku kor. 50, Fr. Karpiński w Krakowie kor. 25, Ludwik Mleczko w Oświęcimiu kor. 5, dr Józef Nowak w Krakowie kor. 210, Jakób Pacyna w Starym Sączu kor. 60, Wacław Peszkowski w Jordanowie kor. 150, Jan Wolnik w Makowie kor: 40, Stanisław Ziemnowicz w Czarnym Dunajcu kor. 100, razem kor. 3865, z tego gotówką kor. 738, którą złożyłem we filii Banku krajowego w Krakowie.

Do administracyi „N. Reformy" nadesłali: Szmyłowa 1 kor., Wadowita 5 kor., oddział straży skarbowej w Jęzorze zebrane 5 kor. 50 h., Franciszek Kudelka zebrane na weselu u p. Wokulskiego 1 kor.

Sprawa Borowskiej. Dzisiaj oddane zostały akta sprawy Janiny Borowskiej, wraz z wyrokiem na piśmie, prokuratoryi państwa, celem podjęcia dalszych kroków formalnych, odnoszących się do wniesienia zażalenia nieważności przed najwyższy trybunał w Wiedniu. Z aktami temi udali się dzisiaj w południe prokurator naczelny dr Doliński i oskarżyciel publiczny w sprawie Borowskiej dr Marowski, do nadprokuratora państwa dr Wędkiewicza, celem ostatecznej decyzyi.

Sypialnia śp. Lewickiego, przy mieszkaniu adw. dr Kłębkowskiego ul. Sławkowska l. 28, otwarta na czas wizyi lokalnej została na nowo zapieczętowana, aż do czasu roztrzygnięcia zażalenia.

Z teatru miejskiego. W „Panu Damazym" Blizińskiego, na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu rolę Genia gra po raz pierwszy p. Leszczyński; w roli Żegociny wystąpi p. Jaśkowska. „Na kwaterze" A. Marsa grane będzie w poniedziałek i wtorek. Reżyserya teatru miejskiego wznawia piękną tragedyę Ibsena „Rycerze północy"; pierwsze przedstawienie wznowionej tej sztuki we środę przyszłego tygodnia. Pełna humoru krotochwila Meilhac'a i Halevy'ego „Tricoche & Cacolet" nie przestaje ściągać licznych widzów; piątkowe przedstawienie zgromadziło pełną salę w teatrze; następne przedstawienie we czwartek 16 b. m. — Z „Aktorek" Krzywoszewskiego odbyła się próba czytana; obecnie przystąpiono do prób sytuacyjnych. „Aktorki będą najbliższą nowością teatru krakowskiego.

Teatr ludowy. Dziś i jutro wieczór gra teatr sztukę ze śpiewami i tańcami „Czartowską ławę" Galasiewicza, z piękną muzyką A. Wrońskiego. W niedzielę popołudniu dla dzieci „Hulaj dusza". W poniedziałek „Trójka hultajska", a we wtorek „Hulaj dusza". Dyrekcya teatru ludowego przygotowuje na post kilka sztuk poważnej treści starego repertuaru i kilka nowości, między innemi sztukę dra Tadeusza Kannenberga.

Z Izby rękodzielniczej komunikają nam, że fundusze na budowę gmachu mnożą się w dalszym ciągu. — Od ostatniego ogłoszenia (28 sierpnia 1909), przybyły następujące kapitały: Sejm krajowy uchwalił na tę budowę, w obecnej kadencyi, subwencyę 60.000 kor., cech złotników dał 3.000 kor., cech zegarmistrzów 2.000 kor., cech cukierników i piernikarzy 1.000 kor., cech stolarzy, biednarzy i t. d. 2.500 kor., cech kaflarzy i garncarzy 500 kor., cech pokostników 500 koron, dr Adam Bobilewicz 50 kor., radca miejski Wolny 200 kor., Jerzy Werner 150 kor., Konstanty Lachowski 100 kor., Feliks Łodziński 100 koron, Franciszek Meresiński 100 kor., Maksymilian Szalwiński 25 kor.; czyli ogółem 70.225 kor., co razem z dotychczasową sumą 34.775 kor. czyni ogólny dotychczas zebrany fundusz budowlany 105.000 koron.

Budowa rozpocznie się z wiosną b. r., a komitet budowy trutyn je plany przyszłej budowy, omawiając żywo kwestye mające na celu wstępne prace budowlane.

Poświęcenie sztandaru czeladników murarskich. O uroczystości poświęcenia sztandaru czeladników murarskich, która się odbyła d. 30 stycznia b. r. w koście OO. Dominikanów, pisaliśmy już nazajutrz w numerze z dnia 31 stycznia. obecnie uzupełniamy to sprawozdanie jeszcze niektóremi szczegółami. Otóż ks. biskup Anatol Nowak, który celebrował nabożeństwo i dokonał poświęcenia sztandaru, podniósł w swojem przemówieniu, że sztandar ten jest symbolem szacunku, jaki dla swojego stanu żywią czeladnicy murarscy. Ks. Biskup podniósł zarazem, jakie obowiązki mają czeladnicy murarscy jako Polacy i wskazał, że właściwie odnowili oni tylko ów sztandar, który od wieków nad nimi powiewał.

Po tem przemówieniu nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca. Obowiązki rodziców chrzestnych przyjęli prezydent miasta Juliusz Leo z żoną, delegat namiestnictwa Adam Fedorowicz, radca budownictwa Tadeusz Stryjeński, cechmistrz Tomasz Bujas i inni, — ogółem 12 par. Nadto umieszczały gwoździe pamiątkowe bardzo liczne cechy i stowarzyszenia przemysłowe, tak miejscowe jak i zamiejscowe, a dalej architekci, budowniczowie, majstrowie i czeladnicy — ogółem 300 osób.

Po uroczystości kościelnej odbyła się uczta na Kotłowem, podczas której szereg mów toastowych rozpoczął p. Jan Jarosz, dziękując uczestnikom uroczystości za ich udział w niej. Przemówienie swoje zakończył słowami:

„Ślubujemy na ten nasz sztandar, że wiernie stać chcemy przy przodków naszych wierze, że pod tym sztandarem skupieni dochowamy wiary naszej ojczyźnie, pracować będziemy wytrwale i sumiennie nad utrzymaniem dobrej sławy naszego sztandaru i zawodu, że chcemy być prawymi synami tej stolicy Jagiellonów — tak nam dopomóż wielki Boże!

Przemawiali dalej: starszy cechu majstrów murarskich p. Tomasz Bujas, podnosząc znaczenie miłości ojczyzny; radca miejski p. Kosobudzki, p. Sikorski, p. Strokowa imieniem kobiet pracujących, p. Tabaczyński jako delegat T. S. L., delegat maszynistów kolejowych, a wreszcie p. Piętka i Drozdowski.

Obrazy na sztandarze św. Wincentego i Zmartwychwstanie Pańskie są dziełem artysty malarza p. Mroczkowskiego; hafty wyszły z pracowni p. Piętki, zaś emblematy zawodu murarskiego i gałka srebrna z pracowni jubilerskiej p. Fr. Zająca.

Podczas uczty czeladnicy murarscy złożyli na dar Grunwaldzki składkową kwotę wynoszącą 37 koron 56 hal.

Z krakowskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami. Według instrukcyi, obowiązującej miejskiego oprawcę, łapanie psów może mieć miejsce tylko na placach publicznych lub na środku ulic, w godzinach przez magistrat ściśle oznaczonych. W rzeczywistości dzieje się inaczej, psy w każdym prawie wypadku łapane są na chodnikach lub innych niedozwolonych miejscach i często poza przepisanemi godzinami. Nadto coraz częściej podnoszą się skargi na inne nadużycia. Tak n. p. niedawno wpadł pomocnik rakarski do sieni domu, przy ul. Wrzesińskiej l. 9 i usiłował przez zatrzaśnięcie bramy ułatwić towarzyszom złapanie psa, którego właścicielka p. M. weszła już do sieni, przyczem pies przyciśnięty bramą, został dotkliwie obrażony na ciele, p. M. zaś doznała bolesnego zranienia palca u ręki. Zdawało się, że nadużycia ustaną od czasu zarządzenia magistratu, dozwalającego łapania psów tylko w obecności oprawcy miejskiego, tymczasem powtarzają się one w dalszym ciągu i są coraz częstsze. Towarzystwo wnosi do magistratu odpowiednie zażalenie.

Czeska Beseda w Krakowie. Dnia 30 stycznia odbyło się w tutejszej czeskiej Besedzie (przy ul. Lubicz 9) walne zgromadzenie członków, na którem uchwalono absolutoryum ustępującemu wydziałowi i wybrano nowy wydział. Prezesem został ponownie wybrany dr Wacław Chlumsky, zastępcą Antoni Havlik, sekretarzem Adolf Götzl, skarbnikiem Józef Pouch, bibliotekarzem Franciszek Tichy, gospodarzem Karol Wagner, protokolantem Rudolf Hlavka, archiwistą Antoni Brabec, członkami komisyi szkontrującej Włodzimierz Formanek i Franciszek Quadrat.

Odczyt dla młodzieży z obrazami świetlnemi odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego w niedzielę 6 lutego o godzinie 3 po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). Odczyt wygłosi p. M. Kiernikowa-Radwańska na temat: Kraje polarne i ich życie. Wstęp 10 h.

Z karnawału. Zapowiedziany jutro (w niedzielę) w sali Strzeleckiej wieczór taneczny, urządzony staraniem związku państwowych oficyantów „Łączność" w Krakowie, zapowiada się pod każdym względem świetnie. Komitet dokłada usilnych starań, aby wieczór ten był dla uczestników miłem wspomnieniem kończącego się karnawału. Niezwykle efektowna dekoracya sali, której podjęły się bezinteresownie, znane zaszczytnie firmy I. Rajala i S. Łojka, gustowne karnety, wykonane w pracowni artystyczno-introligatorskiej p. R. Jabody, bajeczny kotylion, pozwalają przypuszczać, że wieczór ten będzie prawdziwą atrakcyą w szeregu urządzanych w Krakowie zabaw. Zaproszenia, których liczba została ograniczoną, wydaje komitet dzisiaj w lokalu związku, ul. Zwierzyniecka l. 22 I piętro, od godziny 6 do 8 wieczór, a jutro od godziny 10 rano do 2 po południu.

Bal akademicki. Na szereg zapytań pod adresem komitetu Balu akademickiego, urządzanego staraniem Czytelni akad. w Krakowie, zawiadamia komitet, że dziś jako w dzień balu urzęduje od godz. 3 popołudniu w sekretaryacie Reyursy urzędniczej. Tam też odbywa się sprzedaż biletów i wydawanie nieznacznej jeszcze tylko ilości zaproszeń.

Dzisiejszy bal maskowy w Klubie pocztowym zapowiada się w całem tego słowa znaczeniu znakomicie. Imponująca dekoracya sali, konkurs konkurs kostyumów i masek o nagrody, przepiękne kotyliony i część taneczna pod kierownictwem wytrawnego wodzireja p. St. Lubańskiego, złożą się na arcymiłą całość. Spodziewać się należy, że sala Klubu pocztowego przepełni się doborowem towarzystwem, co było jednem z głównych zadań komitetu. Początek o godz. 9 wieczór.

— **W „Ognisku"** stowarzyszenia drukarzy i litografów odbędzie się we wtorek 8 b. m. na zakończenie karnawału zabawa taneczna. Początek o 8 i pół wieczór.

Ze stow. polskich pomocników księgarskich. Doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia polskich pomocników księgarskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o g. 3 popołudniu.

Walne zgromadzenie katolickich stróżów odbędzie się jutro o godz. 2 po południu w domu robotniczym ul. św. Tomasza l. 37.

Czyje kosztowności? Do tutejszej dyrekcyi policyi nadesłała policya z Nowego Sącza dwie kartki zastawnicze na klejnoty, odebrane od pewnej podejrzanej osoby. Są to kartki nr 3797 i 3798 na zastawiono złote bindy żydowskie i kolczyki z drogiemi szafirami, na które dano zastawu 600 koron. Kosztowności te pochodzą prawdopodobnie z jakiejś kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela.

Z kraju.

W Krynicy poświęconą została pracownia stolarska Karola Mally'ego i Synów, istniejąca od r. 1876, a obecnie rozszerzona przez wprowadzenia maszyny tokarskiej motorowo-benzynowej. Podczas uczty, która się następnie odbyła, zebrał dr Kmietowicz 40 kor na dar grunwaldzki.

Sprytni oszuści. Piszą nam z Trzebini: Przed kilku dniami do bawiącego na dworcu kolejowym w Trzebini emigranta do Ameryki, Jana Kusia, włościanina ze wsi Olpin w powiecie jasielskim, przybliżył się jakiś nieznajomy mężczyzna, który zaproponował Kusiowi tańsze nabycie karty jazdy do Ameryki. W tym też celu zapoznał go z chodzącym po peronie wspólnikiem, który przedstawiwszy się za agenta jednego z zagranicznych przedsiębiorstw okrętowych, ofiarował sprzedaż biletu do Ameryki za 374 kor. Po długich targach ów „agent" jako ostateczną cenę za bilet podał 370 kor., na co się Kuś zgodził.

Po otrzymaniu pieniędzy, obaj wspólnicy:, ów „naganiacz" wraz z „agentem" dali Kusiowi bilet III klasy do Wiednia, gdzie drugi agent tej samej firmy miał już czekać na Kusia i dać mu bilet na dalszą drogę.

W Wiedniu nie zalazł jednak Kuś nikogo, jak również w Rotterdamie, dokąd się udał za swoje pieniądze. W Rotterdamie pozbawiony grosza odstawiony został Kuś przez konsulat z powrotem do kraju, a zawiadomiona o oszustwie żandarmerya zdołała wyśledzić i aresztować owego „agenta", którym się okazał Jakób Bromberger, handlarz owoców ze Szczakowej, jego zaś wspólnikiem, żerującym na naiwnych emigrantów jest niejaki Starostka, przemytnik z Królestwa Polskiego. Brombergera odstawiono do sądu powiatowego w Chrzanowie. Starostkę poszukuje żandarmerya.

Jasło, 1 lutego. Dnia 20 stycznia odbyły się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem dr Franciszka Baranowskiego egzamina na czeladników krawiectwa. Egzamin zdali: Jozef Łukasiewicz. Hersch Ehrenreich, Marya Dobrowolska i Marya Garbacikówna.

Nowy Sącz, 4 lutego, (Związek okręgowy Kół T. S. L. — Ostatki).

Związek okręgowy Kół T. S. L. odbył doroczny zjazd 2 b. m., na którem poszczególne Koła złożyły sprawozdanie; dokonano również wyboru nowego zarządu. Do związku należy jedenaście Kół Tow. Szkoły Ludowej, obejmujących cztery polityczne poiwaty, a mianowicie: nowosądecki, grybowski, limanowski i nowotarski. Z powodu rozległego terenu działania, uchwalono odnieść się do zarządu głównego o rozdział na dwa związki, to jest sądecki i nowotarski; przypomniano, aby zarząd główny zwołał zjazd związków okręgowych T. S. L. Wydział ma poczynić starania, aby w przeciągu najbliższych pięciu lat odbył się w Nowym Sączu zjazd delegatów z całego kraju. Zarząd został w tym samym składzie, prócz wiceprezesa, którym wybrano dr Szeligę z Grybowa.

Mamy w Nowym Sączu ofitość zabaw w bieżącym karnawale. W ostatnich dniach odbyła się zabawa taneczna w Sokole; poloneza prowadził prezes dr Flis z p. Godfrejewową. Bawiono się również wesoło w Ognisku nauczycielskiem. Kolejarze urządzili bal maskowy.

Gorlice, 4 lutego. Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 6 b. m. wykład popularny z obrazami świetlnemi „O telegrafie bez drutu" (sala Sokoła o godz. 5 południu).

Koncesye aptekarskie. Namiestnictwo udzieliło prawomocnie farm. Hieronimowi Drzymale, koncesyi na nową aptekę publiczną w Oświęcimiu, a mag. farm. Szymonowi Edelmanowi, koncesyi na samoistne prowadzenie koncesyonowanej apteki publicznej „Pod złotym orłem" w Samborze.

Ze świata.

Wojskowi dentyści. Ministerstwo wojny nakazało przy niektórych garnizonowych szpitalach urządzić ambulatorya dentystyczne dla chorych na zęby żołnierzy. Na razie ambulatorya takie zaprowadzono przy garnizonach we Lwowie, Krakowie, Wiedniu i Budapeszcie.

Sobowtór króla Edwarda. Jak donoszą z Innerwick, umarł tam przedwczoraj mister Ryszard Hunter, znany w całej Anglii sobowtór króla Epwarda. Nadzwyczajne podobieństwo do króla stawało się dla Huntera czasem niewygodne, gdy wznoszono przeciwko niemu niezbyt pochlebne okrzyki. Ale zazwyczaj „qui pro quo" miało przebieg miły. — I tak na przykład w pewnej restauracyi paryskiej po wejściu do sali mister Huntera muzyka zaintonowała hymn angielski, a publiczność powstałe. — Hunter, witając na prawo i lewo — szedł wesoło przez salę. Nie tak przyjemna niespodzianka spotkała go w hotelu „Regina" w Paryżu, gdzie zaraz po jego ulokowaniu się, zajęli sąsiedni pokój agenci policyi, ażeby czuwać nad całością osoby królewskiej. Hunter, lubiący zabawę, irytował się, widząc, że agenci wszędzie za nim chodzą. Zmarły był bogatym właścicielem dóbr. Uwaga króla Edwarda została zwrócona na jego sobowtóra podczas przedstawienia w teatrze „Covent Garden", gdy publiczność ciągle spoglądała to na króla w loży, to na Huntera w fotelu parterowym.

Po 14 dni kary zamiast wyroków śmierci. — A raczej 14 wyroków śmierci zamiast po 14 dni kozy... również nie należących się obwinionym.

Naturalnie, że rzecz działa się w Rosyi. A działa się tak:

Do dużej, bogatej wsi Marjinskoje, położonej w satrapii Tołmaczewa. w powiecie odeskim, a zaludnionej przez Niemców - kolonistów na przemian z Rosyanami, władze wydelegowały dozorcę policyjnego Ślepaka dla „zasięgnięcia informacyj w kwestyi wyegzekwowania zaległości skarbowych".

Ślepak, dumny ze swojej ważnej misyi, pojechał do Marjinskoje. — Oczywiście zajechał wprost do karczmy, aby pokrzepić siły i odebrać należne władzom honory. Wieś bogata — jest się czem pożywić. Ugościwszy się należycie, zażądał, aby mu dostarczono „babę" i to koniecznie „niemiecką". Gdy nikt nie wypełnił jego polecenia, Ślepak zwrócił się z propozycyami bezpośrednio do znajdujących się w karczmie kobiet. Te się rozpierzchły. Wówczas gniew wszechmogącego Ślepaka zwrócił się przeciwko mężczyznom; wydobył on szablę i kilku obecnych w karczmie chłopów poranił. A potem poszedł zwycięsko przez wieś, zachodząc do każdej po kolei chałupy, bijąc, rozbijając i... odsyłając mieszkańców do aresztu — aż wreszcie doprowadzeni do rozpaczy chłopi, schwytali rozwścieczonego pijaka, rozbroili go i poturbowali.

Rezultat był zwykły. 14 chłopów zostało oddanych pod sąd wojenny, oskarżonych z § 279, i pomimo tłomaczeń się, pomimo postawienia świadków na wszystkie przytoczone wyżej okoliczności — skazani zostali na śmierć. I byliby wisieli, gdyby nie to, że kilku postępowych „ziemców" z tego powiatu znalazło drogę do głównodowodzącego wojskami w tym okręgu, który był wobec tego także... bezpośrednim zwierzchnikiem... sądu; ten, gdy rozpatrzył sprawę, wyrok sądu skasował i zamienił go własną dyskrecyonalną władzą na karę... 14 dni kozy. Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy, ale ileż to podobnych spraw skończyło się inaczej?

Sprzeniewierzenie w tureckiem ministerstwie dóbr kościelnych i funduszów dobroczynnych, wywołało w Konstantynopolu bardzo przykre wrażenie. Przypadają one jeszcze na czas rządów absolutnych, jednakże milczano o nich dotąd. Rewizya kasy i ksiąg wykazała, że z gotówki, mającej wynosić 140.000 funtów, znajduje się w kasie tylko 92.000, a ta uszczuplona kwota zawiera po największej części kwity dłużne wątpliwej wartości. Jeden z urzędników w przeciągu 4 lat zainkasował 50.000 funtów, nie zdając z nich rachunku, drugi urzędnik nie może podać, na jaki rachunek wydał 32.000 funtów.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 10 stronnic. Na piątej — zamieszczamy nowelę Alberta Dorringtona p. t. „Ona niewinna!".

Ślub p. Wincentego Wysockiego profesora gimnazyalnego w Krakowie z p. Zofią Pociesząnką, córką śp. Michała Pociechy, znanego artysty malarza, odbył się dziś o godz. 11 rano w kościele św. Barbary.

Z Tow. właścicieli realności. W numerze 49 z 1 b. m. dotyczącym sprawozdania kasowego przez skarbnika Towarzystwa zaszła myłka, jakoby dochody w roku sprawozdawczym wynosiły 1607 K. 35 h. a rozchody również 1607 K. 35 h. Rozchody wynosiły 403 K. 33 h. a saldo z dniem 31 grudnia 1909 1203 K. 82 h.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyła p. Helena Czyncielowa 5 K.

Trzy posagi po 570 koron z fund. M. i F. Siemianowskich dla córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galic., z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, rozda Wydział krajowy w dniu 7 kwietnia. Podania do 15 b. m do Wydziału krajowego.

Z kalendarza. W sobotę 5 lutego: Agaty panny m.; w niedzielę 6 lutego: Doroty p. i Tytusa; w poniedziałek 7 lutego: Romualda op. wyzn.

Wschód słońca 6 lutego o godzinie 7 min. 03; zachód o godz. 4 m. 40; długość dnia 9 godzin 32 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 lutego termometr doszedł od + 0·7 do 7·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 5 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 739·3 mm., termometru — 0·2 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Na kwaterze", komedya w 3 aktach Antoniego Marsa".
W niedzielę po południu: „Pan Damazy": — wieczór: „Wielki Fryderyk".
W poniedziałek: „Na kwaterze".
We wtorek: „Na kwaterze".
We środę: „Rycerze północy".
We czwartek: „Tricoche i Cacolet".
W piątek: „Wielki Fryderyk".
W sobotę: „Aktorki".
W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; — wieczór: „Aktorki".
W poniedziałek przedstawienie amatorskie.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Czartowska ława".
W niedzielę po południu: „Hulaj dusza"; wieczór: „Czartowska ława".
W poniedziałek: „Trójka hultajska".
We wtorek: „Hulaj dusza".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W sobotę: Dr Augustyn Wróblewski: Alkoholizm jako choroba społeczna. (Społeczne znaczenie alkoholizmu, III wykład.)
W niedzielę: P. Adam Uziembło: O znaczeniu formy w poezyi. (II wykład.)

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Eros i Psyche"; wieczór: „Madame Butterfly".
W poniedziałek: „Sufrażystki".
We wtorek: „Walc miłości".
We środę: „Zbrodnia i kara".

Dział ekonomiczny.

✂ **Wystawa wyrobów z szuwaru, słomy i bort kapeluszowych,** którą urządza liga pomocy przemysłowej we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 11, otwartą zostanie we środę popielcową 9 bm. o godz. 10 rano. Wytwórcy, chcący wziąć udział w tej wystawie, mogą się jeszcze zgłaszać w biurze ligi pomocy przemysłowej (ul. Chorążczyzny 27 we Lwowie).

✂ **Najbliższe postoje wystawy ruchomej** Ligi pomocy przemysłowej, połączone z wykładami o przemyśle (ilustrowanemi obrazami świetlnemi), odbędą się w powiecie krakowskim w następujących miejscowościach: w Zabierzowie 12 i 13 lutego (wiec 13), w Morawicy 14 i 15 (wiec 15), w Liszkach 16 i 17 (17), w Czernichowie 18 i 19 (19), w Rybnie 20 i 21 (20), w Kaszowie 22 i 23 (23), w Skawinie 24 i 25 (25), w Podgórzu 26 i 27 (27), w Mogile 28 lutego i 1 marca (1), w Prądniku Czerwonym 2 i 3 (3), w Łobzowie 4 i 5 (5).

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 4 lutego. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 26·90 do 27·80, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·30 do 21·10, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·40 do 15·80, browarny —·— do —·—; na paszę 14·60 do 15·10; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·90 do 17·10; proso od —·— do —·—; jagły 27·20 do 27·70; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 15·10 do 18·70; groch 28·— do 31·—; fasola 25·50 do 40·—; wyka 15·80 do 16·50; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 120·— do 160·— biała 130·— do 190·—; tymotka 42·— do 60·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 6·— do 7·—; siano 8·80 do 9·60; koniczyna pastewna 10·— do 11·20 ziemniaki 5·— do 5·80; jaja za kopę 3·40 do 4·—; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 4 lutego. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 563, cieląt 404, owiec i kóz 5, nierogacizny 262; razem 1234 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 63·— do 73·—, woły 72·— do 80·—, krowy od 54·— do 69·—, jałownik od 50·— do 68·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 162·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 340·—, woły z paszy od 200·— do 300·—, krowy od 70·— do 206·—, jałówki od 64·— do 220·—, cielęta od 24·— do 65·—, owce i kozy od 22·— do 24·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 773 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 379, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 82, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Kalendarz Polskiego Tow. emigracyjnego** Nakładem Polskiego Tow. emigracyjnego wyszedł „Polsko-amerykański kalendarz dla wychodźców na rok 1910". Jest to pierwsze i jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo, stanowiące jakby ludową encyklopedyę wychodźczą. Oprócz mnóstwa praktycznych rad i wskazówek, które wybierającym się na obczyznę wieśniakom oddać mogą nieocenione usługi, zawiera „Kalendarz" obszerne artykuły informacyjne o widokach dla wychodźców do Francyi Danii, Szwecyi, Czech, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii i Argentyny, z których każdy podaje ogólny opis danego kraju i położenie przebywających tam polskich wychodźców, charakterystykę stosunków na miejscowym rynku pracy, adresy ważniejszych instytucyi i t. d. Z innych artykułów wymienić należy: „Krótka historya Stanów Zjednoczonych", „Polacy w Stanach Zjednoczonych", „Związek Narodowy Polski w Ameryce północnej", przepisy, jak powinien galicyjski wychodźca wysyłać swoje zaoszczędzone pieniądze z Ameryki do kraju. „Kalendarz" zawiera nadto rozmaite tabele, ułożone dla wychodźców (jak n. p. ceny biletów na kolejach amerykańskich, zamiana austryackich monet na obce waluty, zamiana hektarów na morgi i t. d.), oraz kilka wierszyków i powiastek, ułożonych na tle życia Polaków na obczyźnie. Mapki Danii, Szwecyi, Francyi, Ameryki północnej i południowej, ziem polskich e. t. c. oraz kilkadziesiąt illustracyj zdobi to pożyteczne wydawnictwo, którego prawie cała treść wyszła z pod pióra dyrektora P. T. E. p. Okołowicza.

Niska cena (80 hal.) powinna przyczynić się do rozpowszechnienia kalendarza tego nietylko wśród ludności wychodźczej, lecz również wśród wszystkich, którzy choć trochę interesują się tak aktualną u nas sprawą emigracyjną lub też mając bliższą styczność z wiejskim ludem, chcą służyć mu życzliwemi radami i przestrogami.

— **„Krytyki"**, zeszyt za luty, zawiera: (f): Cywilizacya a kultura. K. Stefański: „Utopie ugodowe ostatniego czterdziestolecia a polityka narodowa". K. Srokowski: „Sprawiedliwość a prawo". Dr R Beres: „Ze studyów nad uprzemysłowieniem Galicyi". Dr M. Sokolnicki: „Porozbiorowe dzieje Polski w świetle nowych badań". Junius: „Współcześni politycy polscy — Witos". Przegląd. Z prasy Dwa zjazdy młodzieży. Ze spraw oświatowych. Józef Kwiatek. Z sejmu galicyjskiego. Sprawozdania.

Część druga zawiera St. Wyspiańskiego — Z teki pośmiertnej. Tadeusz Dąbrowski: „Przesilenie prometeizmu w romantyce polskiej". W. Brzozowski — poezye. K. Bleszyński: „Miłość bytu". M. C. Walewska: „Hildebrand". Włodz. Piński: „Sztuka a tworzywo". St. Talarówna: „Chwilą wieczorną". W F.: „Najmłodsi w literaturze polskiej" (Zofia Rygier-Nałkowska). Kaz. Rychłowski: „Z nowszej poezyi francuskiej". A. Brunnemann: „List ze Szwecyi". Jul. Makarewicz: „Jacek Malczewski". J. Kleczyński: „Echa warszawskie". L. Kowalski: „Wystawy zbiorowe". Teatr. Z prasy i t. d.

W dodatku artystycznym: Jacka Malczewskiego „Śmierć Ellenai", „Prawo" i „Rusałki".

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 5 lutego.)

Zbliżenie Rosyi do Austryi.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" pisze: Wobec pojawiających się w prasie głosów o stanie stosunków austro-rosyjskich i podawanych w stanowczej niemal formie widoków akcyi zbliżenia się obu mocarstw, zalecić należy wszelką rezerwę. — Jakkolwiek podjęto w tym kierunku przyjazne usiłowania, trzeba na razie przy tem pozostać, że sprawa znajduje się w stadyum początkowem. Nadto należy zauważyć, że przedstawianie rzeczy tak, jakoby koniecznem było jednostronne ze strony monarchii oświadczenie co do polityki bałkańskiej, polegają na zupełnie błędnem pojmowaniu sprawy. Chodzi tu raczej o to, aby na podstawie zupełnej wzajemności ukształtować stosunki obu mocarstw na przyjaźniejszej i pełnej zaufania podstawie.

List pasterski do żołnierzy.

Wiedeń. Biskup polny Belopotoczky wydał list pasterski do żołnierzy z wezwaniem do wierności, posłuszeństwa i karności. Czas pokoju — wywodzi biskup — jest przygotowaniem do wojny. Byłoby to jednak złem przygotowaniem, gdyby żołnierze z powodu niedelikatnego obchodzenia się z nimi, lub ukarania żalili się jak „stare baby", albo za pośrednictwem prasy podawali to do wiadomości publicznej.

Dzienniki, przytaczając ten list, krytykują postępowanie biskupa, który nie znalazł ani słowa dla oficerów, co do obchodzenia się z żołnierzami.

Tajemnicza śmierć dwóch oficerów.

Wiedeń. Wczoraj zmarli tu nagle dwaj oficerowie, którzy mieszkali wspólnie i krótko przed śmiercią zjedli razem obiad. Po mieście rozeszły się pogłoski, że oficerowie ci (porucznik i rotmistrz ułanów) zmarli, otruci pigułkami takiemi samemi, jakie w swoim czasie otrzymali oficerowie sztabu generalnego. Władze wojskowe zaprzeczają temu, twierdząc, że obaj ci oficerowie zmarli z powodu udaru serca.

Ze sztabu generalnego.

Wiedeń. Obecny szef biura operacyjnego sztabu generalnego pułkownik Kraus ustępuje, a następcą jego zostanie podpułkownik sztabu generalnego Józef Metzger.

Protest Izb handlowych.

Wiedeń. Przybyła tu deputacya, złożona z prezydentów Izb handlowych, która wręczyła prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu memoryał przeciw projektowi finansowemu rządu.

Pobór rekruta.

Wiedeń. Pobór rekruta odbędzie się w Austryi w b.r. w kwietniu, a na Węgrzech z powodu braku uchwały o kontyngencie rekrutów odroczone będzie do jesieni. Braki, powstałe z tego powodu w pułkach węgierskich, uzupełniony będą w ten sposób, że zatrzymani zostaną wysłużeni żołnierze i powołani będą rezerwiści zapasowi.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Między hr. Khuenem a hr. Andrassym, nie przyszło do porozumienia. Partya konstytucyjna jest zdania, że jedynie hr. Tisza powinien stanąć na czele gabinetu.

Prezydent Izby magnatów hr. Dessewffy, zrezygnował wczoraj na posłuchaniu u cesarza z godności prezydenta. Ten krok hr. Dessewffy'ego stoi w związku z uchwałą Izby magnatów, zwracającą się przeciw odroczeniu Sejmu węgierskiego, jako aktowi niekonstytucyjnemu.

Nowy rząd chorwacki.

Zagrzeb. Dzienniki tutejsze witają nowy rząd chorwacki z wielkiem zadowoleniem. Spodziewają się, że nowy ban zdoła usunąć nienawistną dla Chorwatów pragmatykę służbową kolejową. W pierwszym rzędzie żądają od niego przywrócenia konstytucyi i zwołania Sejmu chorwackiego.

Z Sejmu czeskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 5 lutego).

Praga. Wszystkie dzienniki omawiają rozbicie rokowań w sprawie Sojmu czeskiego i prawdopodobne jego odroczenie. Dzienniki czeskie zwalają całą odpowiedzialność na dalsze wypadki na Niemców.

„Prag. Tgbltt" występuje przeciw radykałom zarówno po stronie niemieckiej, jak i czeskiej i czyni wyrzuty posłom, którzy ulegają terorowi radykałów.

„Nar. Listy" donoszą, że nowa próba poro

zmienia w Sejmie, przedsięwzięta będzie dopiero koło Świąt Wielkanocnych.
Rokowania jednak trwają dalej.

Sytuacya na Bałkanach.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 5 lutego).

Zapewnienia pokojowe.

Ateny. Prezydent ministrów Dragumis miał wczoraj długą konferencyę z posłem tureckim, którego zapewnił o pokojowych zamiarach Grecyi.

Dragumis oświadczył po tej konferencyi, że zakłócenia spokoju między Grecyą a Turcyą obawiać się nie należy.

Austrya i Serbia.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi: Podczas wczorajszej konferencyi ministra spraw zagranicznych hr. Aerenthala i Milovanowicza skorzystano ze sposobności, by omówić zostającą pod wpływem zaostrzonych turecko-greckich stosunków, sytuacyę na Bałkanie. Omówiono także w bardzo przyjazny sposób istniejące między monarchią a Serbią sprawy natury handlowo-politycznej.

Podróże Milanovicza.

Belgrad. Milovanowicz, który dziś wraca z Wiednia, ma się wkrótce udać do Petersburga, aby traktować w sprawie umożliwienia podróży króla Piotra na dwór petersburski.

Kolej strategiczna.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdan“ donosi, że minister robót puplicznych zamierza budowę strategicznej linii kolejowej Rodosto, na europejskim brzegu morza Marmara do Kirkolice, na granicy bułgarskiej.

Wzmocnienie fortów.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że rada ministrów zatwierdziła sprawozdanie ministra wojny w sprawie wzmocnienia fotyfikacyi Karamboru koło Saloniki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 5 lutego.

Sejm śląski wobec szkół polskich.

Opawa. Sejm wezwał Wydział kraj. i rząd o przyspieszenie koniecznych kroków celem utworzenia publicznej szkoły ludowej z polskim językiem wykładowym w Polskiej Ostrawie. Na czas aż do przeprowadzenia tego uchwalono dla zagrożonej w egzystencyi prywatnej polskiej szkoły lud. subwencyę we wysokości 7.000 K.

Telegraficzną prośbę komitetu polskich rodziców w Dziećmorowicach, o uregulowanie tamtejszych stosunków szkolnych, przyczem doniesiono, że od 24 stycznia wybuchł strajk szkolny, — i podobne prośby polskich rodziców w Michałkowicach i czeskich rodziców w Rychwałdzie, odstąpiono rządowi do szybkiego załatwienia.

Konferencya słowiańska.

Petersburg. Dnia 10 b. m. zbiera się w Petersburgu pod prezydencyą dra Kramarza słowiański komitet wykonawczy, wybrany na konferencyi praskiej w r. 1908. Ze strony polskiej do tego komitetu zostali wybrani pp. Dmowski, dr Doboszyński i prof. Zdziechowski oraz jako zastępcy dr Grek, Stecki i Straszewicz. Jak wiadomo, na zjeździe w Pradze postanowiono zwołać takiż zjazd następny w Sofii w r. 1910. Otóż przedmiotem narad obecnych komitetu ma być sprawa proponowanego zjazd w Sofii, zadecydowanie, czy go zwołać i jeżeli tak, to z jakim programem. „Riecz“ donosi, że rosyjskie koła opozycyjne postanowiły nie wziąć udziału w naradach z Kramarzem, co do programu przyszłego zjazdu słowiańskiego w Sofii.

Samorząd Litwy.

Petersburg. Ministeryum spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt samorządu dla Litwy i Rusi z wyłączeniem gubernij wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

Reforma ordynacyi sejmowej w Prusiech.

Berlin. Projekt reformy wyborczej do Sejmu pruskiego wywołał ogólne niezadowolenie. Prócz małych zmian cenzusu dla I klasy, dla której przyjęto 5000 marek dochodu jako minimum i wyborów bezpośrednich, zatrzymuje się wszystkie wady starego systemu, a więc klasowość, jawność i dotychczasowy podział okręgów. To też dzienniki wyrażają przekonanie, że te iluzoryczne reformy w niczem nie zmienią składu Sejmu pruskiego.

Berlin. Nawet dzienniki umiarkowane omawiają z niezadowoleniem przedłożenie pruskiej reformy wyborczej. Organa lewicy i socyalistów wyrażają oburzenie z powodu tego projektu, który oznacza tylko przewlekanie reformy wyborczej.

Zapowiedź zamachu.

Bukareszt. Wszyscy ministrowie otrzymali listy, w których grozi się im zastrzeleniem. W kuloarach senatu aresztowano wczoraj dwa indywidua, przy których znaleziono dwa rewolwery. Rewizya przeprowadzona w ich mieszkaniu, dała wynik obciążający ich.

Nowy spisek.

Londyn. Dzienniki donoszą z Kairo: Aresztowano tu pewnego Hindusa, który należał do spisku na życie brata króla Edwarda, ks. Connaught, którego w tych dniach oczekiwano w Port Said.

Sejm krajowy.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 5 lutego).

Lwów, 5 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł Battaglia postawił wniosek o uzupełnienie ustawy z roku 1906 o uwolnieniu zakładów przemysłowych od dodatków do podatków.

Z porządku dziennego przy dyskusyi nad departamentem VI. Wydziału krajowego pos. Kurowiec postawił wniosek o utworzenie zakładu dla nieuleczalnie umysłowo chorych i niebezpiecznych dla otoczenia.

Po przemowie posła Bojki i sprawozdawcy p. Maissa przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, poczem uchwalono wniosek komisyi i szereg rezolucyj poszczególnych posłów, domagających się utworzenia nowych sądów.

Posiedzenie trwa dalej.

Bank przemysłowy.

(Telefonem.)

Lwów. Komisya bankowa rozdała już drukowane sprawozdanie referenta Loewensteina, w sprawie Banku przemysłowego. Sprawozdanie to akceptuje przedłożenie Wydziału krajowego. Co się zaś tyczy udziału grupy kapitalistów z ks. Lubomirskim na czele wypowiada opinię, że obie komisye zgodnie wyraziły nadzieję, iż uda się Wydziałowi krajowemu przy utrzymaniu zasad w referacie przedstawionych, pozyskać współudział w Banku kapitałów miejscowych i że uda się Wydziałowi krajowemu skłonić grupę z ks. Andrzejem Lubomirskim na czele, do zmiany warunków tej oferty.

Do referatu Loewensteina dołączono memoryał grupy finansowej z ks. Lubomirskim na czele.

Z żądań tego memoryału podnieść należy, że podczas pierwszych 5 lat istnienia Banku przemysłowego, ma urzędować 10 członków Rady Nadzorczej.

Trzech z nich zamianować ma Wydział krajowy na pierwsze pięć lat według propozycyi grupy ks. Lubomirskiego, poczem Wydział krajowy zrzeknie się prawa odwołania tej nominacyi w pierwszych pięciu latach.

Przy wyborze reszty członków Rady Nadzorczej na pierwsze pięć lat, Wydział krajowy poprze na konstytującem zgromadzeniu dwóch kandydatów grupy ks. Lubomirskiego, przedstawionych przez niego, jako reprezentanta tej grupy.

W razie równości głosów przy głosowaniu w Radzie nadzorczej zapada uchwała, za którą oświadczy się przewodniczący grupy.

Dodać należy, że grupa ks. Lubomirskiego przystępuje do udziału w Banku z kapitałem 2 milionów kor.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 lutego.

Krwawe groźby. Do tutejszej dyrekcyi policyi zgłosił się szereg obywateli mających dorosłe, poważne a młode córki, z doniesieniem o niepokojących groźbach jakie ich doszły. Mianowicie, otrzymali obywatele ci listy anonimowe, że jeżeli w najbliższym czasie nie wywiozą swych córek gdzie w bezpieczne miejsce, padną one ofarą morderstwa. Ów anonimowy autor tych gróźb zapowiada, że będzie zabijał sposobem londyńskiego Kuby rozpruwacza, ich córki i to w najbliższym czasie.

W sprawie tej jak sądzi policya, ma się do czynienia albo z niesmacznym żartem, albo z groźbą jakiegoś chorego osobnika.

Zamach samobójczy. Dzisiejszej nocy przewiozło pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny 17-letniego Andrzeja Hołodyja z Dąbrowy Szeptyckiej, w powiecie tarnobrzeskim, który w zamiarze samobójczym zranił się ciężko w pierś wystrzałem z rewolweru.

Z Łodzi. (Sprawa „gradonaczalstwa“).

Delegacya fabrykantów łódzkich, która jeździła do Petersburga w sprawie utworzenia w Łodzi „gradonaczalstwa“ przyniosła następujące wiadomości.

Rząd uznaje potrzebę zmiany zarządu administracyjnego Łodzią; zachodzi tylko kwestya, w jaki sposób dokonać tej zmiany: czy przez utworzenie „gradonaczalstwa“, czy przez ustanowienie posady oberpolicmajstra, czy też przez przeniesienie do Łodzi zarządu gubernią.

Trzy te projekty były na radzie ministrów rozważane, przyczem za ostatnim projektem wypowiedziała się większość ministrów.

Zdania są tylko podzielone co do tego, czy przenieść do Łodzi zarząd gubernią piotrkowską, czy też wcielić Łódź do guberrii kaliskiej i z Kalisza przenieść rząd gubernialny.

Odpowiedni wniosek ma odpracować ministerstwo spraw wewnętrznych i przedstawić Izbom prawodawczym. W każdym razie zmiany spodziewać się nie można wcześniej, jak za dwa i pół roku; tak objaśniono delegacyę w Petersburgu. Koszta zmiany zarządu administracyjnego Łodzią ponieść będą musieli fabrykanci, przemysłowcy i wogóle Łódź.

Podatek wojskowy w Rosyi. Dyrektor centralnego komitetu statystycznego gen. Zołotariew złożył prezesowi obszerny memoryał o wprowadzeniu podatku za zwalnianie od powinności wojskowej.

Zołotariew dzieli podlegających opodatkowaniu na 5 kategoryj. Największa ilość uwalnianych ma wnosić w ciągu lat 3 podatek 40 rublowy.

Ogólny dochód obliczył generał Zołotariew na 300.000.000 rubli. Projekt przekazano komisyi międzywydziałowej.

Pożar w Jassach. W Jassach wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył 96 domów; 20 osób jest ciężko rannych.

Sekwestracya u prezydenta senatu. Z powodu zaległych podatków w kwocie 600 funtów, urząd podatkowy w Konstantynopolu zasekwestrował meble prezydenta senatu tureckiego Saida paszy. Na posiedzeniu senatu Said pasza żalił się z tego powodu, podnosząc, że rząd jest mu dłużny 6000 funtów tytułem pensyi, mógł więc z tej kwoty potrącić podatek.

O wydanie dzieł Tołstoja. Z Petersburga telegrafują: Przybyła tu żona Tołstoja, która stara się o uzyskanie pozwolenia na wydanie wszystkich dzieł swego męża.

Eksplozya kotła. Z Bukaresztu: telegrafują: Koło stacyi kolejowej Kralowa nastąpiła w młynie parowym eksplozya kotła. Zginęło 12 osób, a 8 odniosło ciężkie rany.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Sterna, l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.
Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.
Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.
Krowodrza: Handel Mamyczego Amstera.
Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Dr Bogdan Staria Szołayski

przeżywszy lat 34,

po dolegliwych cierpieniach zasnął w Panu dnia 2 lutego 1910 r. w Wiedniu.

Odprowadzenie zwłok z dworca kolei północnej w Krakowie, wprost na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się w niedzielę d. 6 lutego 1910 r. w Krakowie o godz. 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 8 lutego 1910 roku o godz. 9 rano w kościele parafialnym św. Anny.

Zakład pogrzebowy J. Horakowej w Krakowie, Mikołajska 14.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·57. Renta majowa 94·95. Renta koronowa węgierska 92·35. Akcye austr. zakł. kred. 672·—. Akcye węg. zakł. kred. 818·—. Akcye Anglobanku 315 50. Akcye Unionbanku 599·50. Akcye Bankvereinu 549 75. Akcye Länderbanku 504·50. Akcye kolei państwowych 754·—. Lombardy 124·75. Akcye fabryki broni 711·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 739·—. Rima-Muranyi 660·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2606·— Losy tureckie 231·75. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 5 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 211·25. Tow dyskontowe 195 25.

Usposobienie: ustalone.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 lutego. Pszenica na kwiecień od 14·19 do 14·20; pszenica na maj od 13·94 do 13·95; pszenica na październik od 11·93 do 11·94; żyto na kwiecień od 9·62 do 9·73; żyto na październik od 8·90 do 8·91; owies na kwiecień 7·55 do 7·56; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·64 do 6·65; kukurydza na lipiec od 6·79 do 6·80; rzepak na sierpień 14·15 do 14·25.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pochmurno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Właściciele lub dzierżawcy

majątków, którzyby chcieli zająć się plantacyą nasion buraków pastewnych, raczą zgłosić się po bliższe szczegóły do A. Swiderskiego, Kraków, Łobzowska 26. 1182 1 3

Do wynajęcia

od 1 marca 3 pokoje frontowe (gazem oświetlone) zdatne na **biura lub lokal handlowo-przemysłowy**, przy ulicy Wiślnej l. 9, II p. **Wiadomość tamże.** — (120 K miesięcznie). 1180 1 3

60 korcy ziemniaków

stołowych i **70 korcy buraków** ćwikłowych w najlepszym gatunku w piwnicy do sprzedania, w całości lub na części. Wiadomość: ul. Pijarska l. 3 u stróża. 1179 1 5

Na Post

poleca mleczarnia parowa, o. p. Ruda-Różaniecka

swoje wielokrotnie na wystawach kraj. odznaczone sery deser. francuskie i przednie masło deser. Wysyłka codzienna za pobraniem pocztowem. Cenniki darmo. 1150 1 10

Firma N. Sprecher

skład sztucznych nawozów, maszyn rolniczych i do szycia w Podgórzu, poszukuje urzędnika do podróży, który w tego rodzaju przedsiębiorstwie już kilka lat pracował. — Oferty tylko listownie pod adresem N. Sprecher, Kraków, Mostowa 4. 1161

Buchalter

do samoistnego prowadzenia ksiąg w większem przedsiębiorstwie, władający biegle językiem polskim i niemieckim, potrzebny od 15 marca.

Oferty tylko listownie, własnoręcznie pisane z odpisami świadectw i podaniem warunków, pod: **Kraków, Fach pocztowy 77.**

Panna

z bardzo ładnem i wyrobionem pismem, mówiąca i pisząca biegle po polsku i po niemiecku, potrzebna zaraz. Posada biurowa stała.

Oferty pod: **Kraków, Fach pocztowy 77.** 1157 1 3

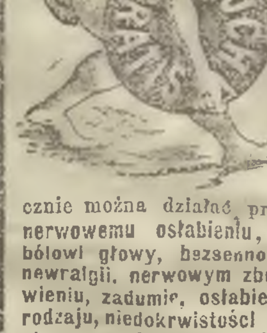
Młoda panna

inteligentna, władająca kilkoma językami w słowie i piśmie, pisząca również na maszynie kilku systemów, poszukuje posady biurowej, do towarzystwa starszej osoby, lub coś odpowiedniego. — **Ludwika** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1176 1 3

Małżeństwo!

Mężczyznę na stanowisku mogę zapoznać i ożenić z panną wykształconą, przystojną i bardzo dobrze wychowaną w wieku 22 lat. Kto więc pragnie szczęścia w małżeństwie, raczy się do mnie udać z całem zaufaniem, podać przytem bliższe szczegóły i dołączyć fotografię. Sprawę traktuje się seryo, a za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłosz. pod „La Sureté", Radymno poste restante, za okazaniem kwitu inseratowego. 1177 1 2

Kotwicą ocalenia



jest dla wielu cierpiących elektryczność, a mimo tego tak wielu czepia się źdźbła słomy tj. rozmaitych środków, kąpieli, masażu i t. p. nie wiedząc, że w galwanicznym stałym prądzie posiadamy środek, którym skutecznie można działać przeciw ogólnemu **nerwowemu osłabieniu, reumatyzmowi, bólowi głowy, bezsenności, porażeniom, newralgii, nerwowym zboczeniom w trawieniu, zadumie, osłabieniom wszelkiego rodzaju, niedokrwistości i najrozmaitszym chorobom kobiecym.** Opisaliśmy swój sposób leczenia w zajmującej broszurze, i każdemu, kto się do nas zwróci, prześlemy 1133

za darmo opłaconą

tę broszurę w zamkniętej kopercie, **nie nakładając żadnego zobowiązania.** Nigdy jeszcze w Austryi nie ofiarowano publiczności zupełnie za darmo tak cennej pouczającej książki.

Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Schwangasse Nr I, Mezzanin Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:

Do 5/2 1910
Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.

Proszę przysłać mi dziełko: Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie" za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....

Adres: ....

Wyciąć

Wachlarze, rękawiczki, torebki, paski, wstążki, pończochy i t. p. Pudry, mydła, perfumy, wody kolońskie, grzebyki ozdobne do włosów poleca

C. SZCZURKOWSKI

175 5 0

KRAKÓW, GRODZKA 2.

EAU de FLORENCE

wynaleziona przez Abbé Corsini w roku 1779, uznana za pierwszorzędną wodę upiększającą.



Była w użyciu **królowej francuskiej Maryi Antoniny, księżniczki Lamballe, pani Vigée-Lebrun i innych osobistości na dworze Ludwika XVI.** U najwytworniejszego towarzystwa kraju i zagranicy ma dla swej **niedoścignionej właściwości** pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi esencyami, gdyż nadaje cerze rumianą świeżość, a skórze cudowną miękkość i gładkość. Wszelkie nieczystości na twarzy, jak pryszcze, piegi, liszaje itd. znikają po krótkiem używaniu. Dodana do kąpieli lub wody do mycia działa **na ciało** szczególnie orzeźwiająco. Wymarzony środek przeciw bólowi głowy i znużeniu. **Jedna próba wystarcza,** aby się przekonać o wyborności naszej specyalności, wyrobionej ściśle podług pierwotnej recepty wynalazcy, której jesteśmy wyłącznymi właścicielami. Żądać wyraźnie **Eau de Florence Corsiniego** i uważać dobrze na nasz **oryginalny znak z krzyżem na niebiesko-czerwonej etykiecie.** Cena małej flaszeczki K 2·50, wielkiej K 5·— (na długi czas starczącej) **The Corsini Perfumery Compagny, Barden & Co, Wiedeń VI., Stumpergasse 47.**

Mają na składzie **w Krakowie:** Droguerya Arnolda Reifera, ul. Grodzka 35; Zopotha i Sp., ul. Sienna; handel Reima i Sp., Rynek gł.; handel L. Weindlinga, ul. Grodzka 26; P. Wierzejskiego, Rynek gł.; w **Podgórzu:** Droguerya pod gwiazdą. 1004 2 3

(Tłumaczenie).

Bank austryacko-węgierski.

Za drugie półrocze 1909 r. (61 kupon dywidendowy), przypada na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda w kwocie:

pięćdziesiąt trzy koron 40 halerzy

którą wypłacać będą, od 4 lutego b. r. począwszy, zakłady główne w **Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż wszystkie filie** Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 3 lutego 1910 r

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics
gubernator.

1186 **Schreiber** generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie płacony).

Niemka

z bardzo dobremi poleceniami poszukuje posady do starszych dzieci lub do towarzystwa. Zgłoszenia pod **E. M.** poste restante **Jaworzno.** 945 4 10

Pomocnik

fachowiec z działu papierowego, z 15-letnią praktyką znajdzie natychmiast posadę. Specyalny magazyn papieru Stanisław A b l, Lwów, ul. Sykstuska 3. Telefon 824. 907 3 3

Większą partyę dębów

na pniu w okolicy Oświęcimia sprzeda Józef Lysy, Brzezie. 1072 3 5

Panna

lat 20, szatynka, średnio inteligentna, z chęcią do pracy, **mająca 2000 koron gotówką posagu,** oraz wyprawę, pragnie wyjść za mąż za człowieka uczciwego, poważnie myślącego. Reflektanci traktujący rzecz seryo, zechcą przesyłać oferty z podaniem swego adresu i opisem sytuacyi pod „**Estyma 2000**" poste restante Kraków, za okazaniem 50 koron, seryi Nr 1188. 1024 3 5

Wiele oszczędzi pieniędzy

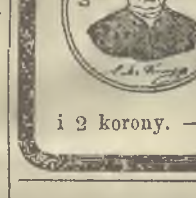
ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, **zażąda mego głównego katalogu** z 3000 odbitek, który **każdemu** wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 333 (Czechy). 387 6 13



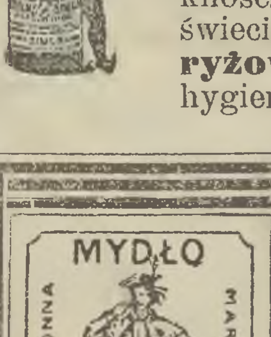
Ks. proboszcza Seb. Kneippa
jedynie prawdziwa

pokrzywowa woda do włosów

najlepszy, niezliczone razy wypróbowany środek toaletowy przeciw wypadaniu włosów, łupieżowi na głowie i t. d. We flaszkach po 1·20 i 2 korony. — Do nabycia w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 212 3 3

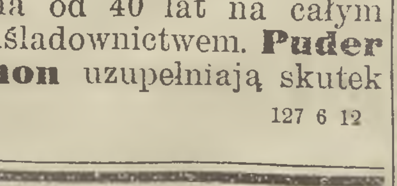


Każdego dnia widzimy pojawiające się jakieś nowe specyfiki na skórę; są to prawie zawsze lichoty. Jedynie **krem Simon** (Crème Simon de Paris) nadaje cerze naturalną świeżość i piękność. Dostać go można od 40 lat na całym świecie, jakby na złość naśladownictwem. **Puder ryżowy i mydło Simon** uzupełniają skutek hygieniczny kremu. 127 6 12



- - Najlepszem jest tylko mydło z Krakusem - - i karawanowe z fabryki - - -

S. Rożnowskiego w Krakowie.



135 14 0

Panna

lat 18, z dobremi świadectwami sklepowemi, poszukuje miejsca w masarni lub w sklepie korzennym na prowincyi. Zgłoszenia uprasza S. Kasiarska, Kraków-Krowoderza 84. 1183 1 2

Handel korzenny

połączony z mleczarnią do sprzedania. Zgłoszenia Jan Majewski, Kraków, Podzamcze 3, (ustne po południu). 1184 1 4

Poszukuję

od lipca b. r. 8 do 10 pokoi z kuchnią, na parterze lub na 1 piętrze na pensyonat. Zgłoszenia pod L. P. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1176 1 3

Apteka w Żmigrodzie

poszukuje **aspiranta** lub **asystenta.** 1106 3 3

Aspirant farm.

z 2-letnią prakt., przyjmie miejsce. Zgłoszenia: **„Aspirant"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1144 1 6

DOM

piękny, murowany, do sprzedania. wraz z ogrodem i konsensem na restauracyę. Wiadomość u Franciszka Zielińskiego w Krzeszowicach. 1033 4 5

Kamienica

przy ruchliwej ulicy w Krakowie, mająca 25 m. frontu, dobrze się rentująca, w razie przebudowy wolna 18 lat od wszelkich podatków, jest z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomości udziela Zarząd szkoły w Dziedzicach, Śląsk austr. 1181 1 3

Pokój umeblowany

do wynajęcia. Karmelicka 8, II p. 1174 1 5

Od 1 kwietnia

poszukuje samotna osoba mieszkania z 2 lub 3 pokoi i kuchni na I piętrze lub parterze. Może być w oficynie, blisko rynku w spokojnej ulicy. Zgłoszenia: Krupnicza 20, II p., na lewo. **J. K.** 1151 2 2

Student VI klasy gimn.

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: **W. 345** poste restante **Kraków.** 1136 2 3

Obiady konkurencyjne

prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21 II piętro. 991 8 15

Kursa handlowe

właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Li sku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo. 1047 3 12

Rydze kiszone

5 kg. za 4 kor., franco wysyła Czyńkowa, poczta Uście Ruskie. 1071 4 5

Panna

z dłuższą praktyką biurową, obznajomiona z prowadzeniem ksiąg handlowych, stenografią niemiecką i pisaniem na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego w miejscu. Zgłoszenia pod C. D 318. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1117 2 3

Mięso pierwszej jakości!

Co dzień świeżo bita cielęcina lub wołowina wprost z pod noża i polędwica w 5 kg. koszykach 4 K, 3–4 tłuste kury lub pulardy 6 K, wysyła jako towar bez zarzutu ku zadowoleniu. — **S. Kneller, Podwołoczyska Nr 7.** 1108 3 10

Magazyn wyrobów jubilerskich Wiktora Czaplickiego

istniejący od 20-tu lat w Rynku głównym Nr 7, przeniesiony został do Sukiennic Nr. 1

255 11 12

i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych gotowe, na składzie.

Uwaga! Magazyn mój znajduje się tylko w Sukiennicach Nr. 1.

Przeciw kaszlowi i chrypce

zażywać

Dra Sedlickyego — gasteinskie cukierki limbowe.

211 15 17

Dostać można w paczkach za 30 hal. w aptekach, drogueryach i w handlach tego rodzaju.

Nowy ulepszony środek do barwienia włosów

„FO"

Idealny środek do nieszkodliwego barwienia włosów na blond, ciemno i czarno. Przez władze sanitarne badany i prawnie chroniony. Pudełko 10 K., $1/2$ pudełka 6 K., pudełko na próbę 2·40 K.

Dr Robert Fischer, chemik i kosmetyk, Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Parisserplatz 2).

826 2 3

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Kredytowego w Krzeszowicach

Stow. zarej. z ogr. odpowiedz.

odbędzie się **dnia 13 lutego 1910 o godz. po południu** w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny: 1152

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
3) Przyjęcie do wiadomości bilansu za rok 1909 oraz udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum.
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże o rozdział czystego zysku.
5) Wybór 2 członków do Komisyi rewizyjnej na rok 1910.
6) Odczytanie sprawozdania lustracyi z odbytej dnia 12 sierpnia 1909 rewizyi wraz z uwagami Powszech. Związku we Lwowie.
7) Wnioski członków.

Zamknięcie rachunków rocznych wraz z alegatami wyłożone jest w biurze Towarzystwa dla publicznego przeglądu. **Dyrekcya Tow. Kredytowego.**

Dla chorych!

Alkoholu nie zawierający, a przeto stale przechowywać się dający **SOK WINOGRONOWY** Cerovaza jest nietylko orzeźwiającym napojem, lecz także, jak wykazały próby na wiedeńskiej klinice,

Najlepszym przeciw zatwardzeniu, zastępowi w zakresie żyły wrotnej,

Najlepszym przy zasłabnięciu dróg żółciowych,

Najlepszym przy gościu, zgadze i t. d.,

Najlepszym przy nieżytowych zasłabnięciach przewodów oddechowych,

Najlepszym przy zasłabnięciu żołądka, jelit, niedokrwistości i blednicy, a ponieważ zawiera wielką ilość części pożywnych, przeto też i do nadania tuszy.

Na **klinice wiedeńskiej** stwierdzono, że flaszka soku winogronowego Cerovaza taka, jaka się dostaje do handlu (700 cm.^{3}) przedstawia 550 kaloryj, przez co jest zapewniony codzienny 60 gramowy przybytek tłuszczu. Biały lub czerwony sok winogronowy kosztuje we wszystkich przedniejszych sklepach i handlach łakoci 1·20 K 7/10 litrową flaszkę, a 0·75 K za 3/10 litrową flaszkę. Jeżeli gdzie niema, to zwrócić się wprost do wyrabiającego pod adresem:

ANTONI CEROVAZ, Traubensaftkellerei, Bruck a. d. Mur 9. — Kupcy otrzymują stosowny opust. 1121 1 4



Wiele pieniędzy!!

można zaoszczędzić, kupując wprost od tkaczy.

Proszę spróbować

6 prześcieradeł bez szwu 120/200 cm. I pł. 14.20 K 6 prześcieradeł, takich samych, 150/230 16·60 K 23 metry weby Venus, szczególnie dobrej jakości, 13 K. 20 metrów płótna rumburskiego, mocnego, I. wyrobu, 10 K. 40 metrów tego samego płytna 20 K. 30 metrów resztek zefiru, dymki, flaneli, druku niebieskiego, długości 3—12 metr., 15 K. 169 17 20

Wysyłka za zaliczką.

Józef Strihafka, tkalnia, Cerveny Kostelec, Czechy.
Do każdej przesyłki dołączam obf. wybór próbek.

AUSTRYACKI PRZEMYSŁ

LINOLEUM I CERAT

Kraków, Rynek 10. — Telefon 810.

poleca

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogóżki.

Tapety Linkrusta. Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE iakoto: chirurgiczne,

Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.



Poszukuję pracy.

Władam językami: niemieckim, francuskim, angielskim, szwedzkim i rosyjskim. Jestem niezłym buchalterem i korespondentem. Przyjmę najskromniejszą posadę biurową, choćby tymczasową. Zgłoszenia listowne pod **„Niewymagający"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 905 5 6

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 11 5 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

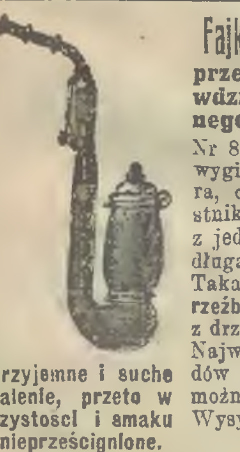
Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. 1043 4 15

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **N. Jilek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 619 10 12

Sachsen-Altenburg.
Technikum Altenburg
Dyrektor: Profesor **A. Nowak.**
Działy: maszynowy, elektryczny, papierowy, automobilowy, gazowy i wodny. 5 laboratoryów.
Programy za darmo.
360 2 6



Fajki z drzewa Bruyèra

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.
Nr 8026 Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyèra, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50. Nr 8023 Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyèra K. 1·80 Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu. Wysyłka za zaliczką lub zapłata z góry.

Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost. **HANNS KONRAD, Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 313 (Czechy).** 370 3 4
Obficie ilustrowany katalog główny z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, opłacony.

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1910.

Skład główny na Galicyę w księgarni **Polskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie,** Rynek Gł., Pałac Spiski.

„PRĄD"

Adres Redakcyi i Administracyi: **WARSZAWA, ulica Warecka 10, m. 11.**

Miesięcznik społeczny i literacko-naukowy. - - - - - - - - - - Wydawnictwa rok II-gi.

„Prąd" przedewszystkiem uwzględnia **sprawy społeczne** i związane z niemi **zagadnienia etyczne.**
„Prąd" stojąc na gruncie chrześc. i narod., nie jest rzecznikiem żadnego stronnictwa politycz.
„Prąd" dąży do skupienia **młodych sił,** pracujących na polu społecznem i naukowem.
„Prąd" z Nowym Rokiem wprowadzi **specyalny dział,** w którym będzie umieszczał **pierwsze próby** naukowe i literackie **młodzieży.**
„Prąd" szeroko uwzględnia sprawy studenckie i uniwersyteckie. 989 2 2
„Prąd" informuje w kwestyach naukowych, pedagogicznych i samokształcenia.

W roku 1910 „PRĄD" będzie wychodził w formacie i na warunkach dotychczasowych **w zwiększonej objętości.**

Prospekty i numera okazowe na żądanie wysyła Administracya w Warszawie.

„PRĄD"

Przedpłata roczna w Galicyi i całem państwie austryackiem **10 koron. . . .**

Redaktor i wydaw. Adam L. Szymański.

Ostatni wyraz przemysłu fonograficznego.

Kto ma poczucie piękna i jest zwolennikiem dobrej muzyki, wybierze tylko i jedynie znakomity, francuski

:: PATHÉFON ::

oddający tak muzykę, jak i głos ludzki, nadzwyczaj wiernie i czysto, z naturalną siłą i barwą. Gra bez zmiany igły, szafirem, na płytach nieskończenie trwałych. Dlatego jedyny do tańca. **Wspaniałe nowe zdjęcia polskie.** Przeróbki gramofonów na system Pathé. Korzystna wymiana starych płyt.

Naprawy we własnej pracowni.

:: Stefan Grudziński i Tadeusz Berger ::
Kraków, Szewska L. 10. 618 8 15 **Telefon 305.**



Żądajcie spisów i wyjaśnień darmo i opłatnie.
Ceny niskie.

Uczeń

z ukończoną II kl. szkół średnich, **zamiejscowy,** znajdzie umieszczenie w handlu **Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32.** 986 4 4

Poszukuję dzierżawy

od 300 do 700 morgów z gorzelnią lub bez, z odpowiedniemi budynkami, w pobliżu kolei i miasta. Zgłoszenia: Józef Janiszewski, Kraków, ulica św. Tomasza l. 18. 1098 3 5

Utrzymanie zapewnić

sobie można przez przystąpienie jako wspólnik lub wspólniczka do świetnie prosperującego **wydawnictwa bez ryzyka.** Potrzebny kapitał do 500 kor. dla rozwinięcia przedsiębiorstwa. Początkowy dochód gwarantowany 50 kor. mies. Może dojść do 400 kor. Oferty pod: **„Wydawnictwo bez ryzyka"** — poste restante Kraków. 1105 2 2

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 11 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Plac WW. Świętych L. 8b.

Na długie wieczory!

Istniejąca od dawna 580 4 0

Wypożyczalnia książek pod firmą J. Gumplowicz

znajduje się **zawsze** przy pl. WW. Świętych L. 8 i poleca **wielki wybór nowych dzieł** beletrystycznych i naukowych w rozmaitych językach, jak również bogato zaopatrzony dział książek dla młodzieży.

P. T. abonentom z prowincyi wysyła się książki w specyalnych skrzyneczkach.

w Krakowie, plac WW. Świętych L. 8.

873 7 12
Skład fortepianów i pianin

ZYGMUNTA RABY
KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13
Sprzedaje i wypożycza najtaniej (także na raty).
Wyłączne zastępstwo c. k. fabryk Braci Stingl w Wiedniu.



Będzie Pani istotnie zadowolona

jeżeli Pani kupi u mnie 1003 2 6

wyrobów czysto lnianych, bawełnianych i materyj na suknie,

koszule kolorowe i zefiru na suknie od 40 h do 3·50 za metr, batystu, satyny, materyi cenowatej, materyi na pościel, dymki adamaszkowej, nanzingu, materyi croisé, oksfordu, szyfonu, weby półlnianej i czysto lnianej, prześcieradeł, garniturów, ręczników, ścierczek, chusteczek itd.

Wszystko niepełznące, własnego wyrobu, za co się ręczy, tkane z najlepszej przędzy, wysyła wprost prywatnym w każdej ilości opłatnie

ręczna tkalnia Józef Cejka,
Police n. Metują (Politz a. Mettau) 12, Czechy, Karkonosze.

Próbki za darmo. Ceny stało. Swobodny wybór w domu bez obowiązku kupna. Firma moja jest u wszystkich pań znana od wielu lat z rzetelności i lubiana, czego dowodzą liczne dalsze polecenia.
Proszę napisać o próbki lub zapisać sobie mój adres.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez też Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 26 11 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

J. RIPPER Skład piwa w Krakowie ul. św. Jana L. 5. — Telefon 95. Poleca P. T. Publiczności znakomite piwa **okocimskie i pilzneńskie** w beczkach i butelkach. Wysyła piwo na prowincyę.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.